

№ 178.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Przemienienie Pańsk.
Niedz. św. Kajetana W.
Pon. św. Cyryaka.
Wt. św. Romana M.
Sr. św. Wawrzyńca M.
Czw. św. Zuzanny.
Piąt. św. Klary P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 28
Zachód słońca: godz. 7 m. 43
Dług. dnia: godz. 15 m. 15
Ubyło dnia: godz. 1 m. 32.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 6 Sierpnia 1910 roku.

Kantery: w Łodzi w Barczawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Miko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Cukry deserowe, Kakao i Czekolada **Jana Fruzińskiego** Piotrkowska 71 wprost Pasażu Meyera. 482-r

PATENTY na wynalazki
wyjednywa dawniej
Inżynier **Wacław Jakubowski** Włodarkiewicz i Szeklucki.
Warszawa, Włodzimierska 16. 350-12 Biuro istnieje od r. 1866.

Konie, wolant, uprząż, gospodarskie rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu w Kurowicach na plebanii, przy szosie Łódzko-Tomaszowskiej. 1727-3

KTO chce mieć ciepłe i suche mieszkanie niech zastosuje do pieca patent. najlepszy ogrzewacz **Wulkan**.
Oszczędność opalu przeszło 50%.
Prospekty i cenniki na żądanie.
Dr. Ludwik Zieliński, Warszawa, Mazowiecka 4.
Adres tel. „Kabel”, tel. 5362. 336 25 1
Wystrzegaj się przestarzałych konstrukcji.
Reprez. na Łódź Br. Zbijewscy, Przejazd 48, tel. 13-42.

Znakomity środek odżywczy
KEFIR K. ŻYCKIEGO poleca
apteka **W. DANIELECKIEGO**.
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93. 423r

50% oszczędności opalu, usuwa wilgoć
patent. **MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA**
Dr. W. P. Włobkowski, inż.-chem., Warszawa, Jerozolimska 71

Osoby, skarżące się często na **rozstrój żołądka**, a zwłaszcza na niestrawność, doznają wielkiej ulgi przez codzienne używanie około 3—4 łyżek stołowych niezwykle łagodnej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**.

„Gorzka woda Franciszka Józefa — oisze Dyrektor Warszawskiej kliniki lekarskiej — przekładam w każdym wypadku, gdzie idzie o to, aby małemi dawkami osiągnąć skutek pomyślny”.

Nabywać można w aptekach i składach aptecznych.

Kongres panamerykański w Buenos-Ayres.

Przed kilku dniami otwarty został w stolicy Argentyny, Buenos Ayres, czwarty kongres panamerykański, zwołany z okazji przypadającej w roku bieżącym setnej rocznicy oderwania się kolonii lacińskich od Hiszpanii. Ostatni kongres panamerykański odbył się przed 20 laty i zgromadził, równie jak i obecny, przedstawicieli całej istotnie Ameryki.

Historia panamerykanizmu, jako idei, sięga powstania Ameryki południowej przeciwko hegemonii europejskiej, jest więc bardzo stara; poważniejsze jednak obawy jego zauważyć się dają dopiero w ostatnich czasach. Europa mówi zwykle o panamerykanizmie z ironią i niedocenianiem, zdaje się, doniosłości ruchu tego zarówno dla nowego, jak i dla starego świata, a więc i odbywający się obecnie zjazd panamerykański mało w niej budzi zainteresowania. A jest on jednak, zdaniem wytrawnego znawcy stosunków amerykańskich, Alfreda Frieda, bardzo doniosły i brzemienny w bardzo poważne na przyszłość następstwa dla tej właśnie Europy, która go dziś lekceważy.

Jednym z najpoważniejszych i najcenniejszych rezultatów zjazdów tego rodzaju, jak obecny w Buenos Ayres, jest budzenie się i rozwój „panamerykańskiej opinii publicznej”, panamerykańskiego „uświadczenia”, z których znowu wytwarza się stopniowo „panamerykańskie prawo obywatelskie”, rozwijające się coraz bardziej i nabierające coraz donioslejszego znaczenia, jako najpewniejsza podpora dla tworzącego się związku państw.

Mylny jest zasadniczo, zdaniem autora niemieckiego, pogląd europejskich kół politycznych, przypisujący Stanom Zjednoczonym dążność osiągnięcia politycznego i ekonomicznego patronatu nad całym nowym światem i grania w nim roli jakiegoś opiekuna. Państwa zaś lacińskie stanowią zupełnie równouprawnione czynniki w rzeczywistym istnieniu idei panamerykanizmu. Przemawiają za tym przedewszystkiem cyfry, dotyczące zarówno stosunku terytoryalnego, jak i ludnościowego państw lacińskich do Stanów Zjednoczonych. Ogólna liczba ludności wszystkich republik amerykań-

skich wynosi 155 milionów dusz, z czego na Stany Zjednoczone przypada 85 milionów, na lacińskie i rzeczpospolite natomiast 70 milionów. Innymi słowy, ludność Ameryki lacińskiej stanowi prawie połowę ogółu mieszkańców całego nowego świata.

W stosunku do przestrzeni, rzeczpospolite lacińskie zajmują trzy czwarte całego lądu stałego. Stany Zjednoczone zaś tylko jedną czwartą. Jedną Brazylię, obejmującą 3,200,000 mil kwadratowych, przewyższa przestrzenią swą całe Stany Zjednoczone, obejmujące tylko 3,000,000 mil kwadratowych.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się niezależność ta w dziedzinie handlu. Dość powiedzieć, że Ameryka lacińska importuje z innych krajów trzy razy więcej, aniżeli ze Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie dążą, oczywiście, do zwiększenia dowozu swego do republik lacińskich w miarę zwiększania się dobrobytu ich i ludności. Dążycie dla urzeczywistnienia tego do przewagi politycznej byłoby rzeczą bardzo ryzykowną.

Stosunki handlowe między narodami rozwijając się mogą tylko przy takiej z obu stron polityce, która budzi zaufanie; strach i groźba wywołują skutki wręcz przeciwnie. Z tych więc względów Stany Zjednoczone zainteresowane być muszą w rozwoju idei panamerykanizmu, ale tylko na zasadach czysto pokojowych, innymi słowy, same dążycie winny do utrwalenia dobrobytu politycznego i ekonomicznego republik południowych, pod tym bowiem tylko warunkiem wyzyskać będą mogły siły ekonomiczne Ameryki środkowej i południowej dla własnej korzyści.

Z nietajonym też zadowoleniem spoglądać muszą Stany Zjednoczone na coraz ściślejsze zespolenie się republik lacińskich, którego odbywający się obecnie kongres jest widomym wyrazem. Kongres ten, z bogatym, organizacyjnym programem swoim, stanowić będzie niewątpliwie nowe ogniwo w łańcuchu, zespalającym zamieszkujejącą amerykański ląd stały dwie rasy, nie wrogie wprawdzie sobie zasadniczo, ale rozdzielone dotąd jeszcze mnóstwem antagonizmów.

Znaczenie międzynarodowe sprawy irlandzkiej.

Jeden z przywódców irlandzkiego stronnictwa narodowego, O'Connor, ogłosił w „News Paper” kilka bardzo zajmujących szczegółów, dotyczących znaczenia międzynarodowego sprawy irlandzkiej.

O'Connor oświadcza, że o ile dojdzie do porozumienia między stronnictwem rządowym a konserwatystami angielskimi, sprawa irlandzka musi stanowić jeden z punktów umowy. Autor nie oddaje się pod tym względem złudzeniom, lecz uważa to za szczególnie uderzające, że wywarło nacisk na przywódców obu obozów politycznych w

tym kierunku, aby postarali się o uregulowanie sprawy Irlandzkiej w interesie państwowym.

O'Connor łączy to z radami, udzielonemi w Londynie przez b. prezydenta, Roosevelta. Roosevelt uznaje potrzebę utrzymania ścisłych stosunków przyjacielskich między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, i z tej przyczyny zgodził się na przedstawienie sądowi polubownemu zaręczenia z Anglią, czegooby z pewnością nie uczynił, gdyby chodziło o inne wielkie mocarstwo.

Tymczasem dopóki sprawa irlandzka nie jest uregulowana, szerokie masy ludności amerykańskiej spoglądają na Anglię z pewną niechęcią i nie pozwalają na utrzymanie z nią serdecznych stosunków.

Przywódca irlandzki dodaje, że jeden z najwyższych urzędników państwowych, zacięty imperyalista, podczas swej niedawnej bytności w Anglii usiłował przekonać władze angielskie, że jednym z głównych warunków ścisłego zespolenia wszystkich części państwa będzie przyznanie «homierulu» Irlandyi.

Rzeczą jest bowiem oczywistą, że do federacji albo nawet unii między koloniami i Anglią dojść nie może, dopóki Irlandya nie będzie zadowolona. Zarówno więc względy na potrzebę zjednoczenia wewnętrznego państwa, jak i na Stany Zjednoczone zmuszają Anglię do ostatecznego uregulowania sprawy irlandzkiej w myśl żądań jej ludności.

Czy doprowadzą do tego toczące się już od tygodnia poufne układy między przywódcami obu obozów parlamentarnych, przewidzieć niepodobna.

KOBIETY NORWESKIE.

Ze wszystkich krajów europejskich Norwegia posiada obok Finlandyi największą liczbę kobiet, sprawujących urzędy publiczne. Szczególną wagę ma działalność kobiet w roli urzędniczek komunalnych i sędziów przysięgłych. Fredrikke Morek, która sama jest w tych dziedzinach czynną, podała niedawno temu bliższe informacje o tej stronie działalności kobiet norweskich.

W radach gminnych zasiadało w okresie wyborczym 1908/10 r. 140 kobiet; do tej liczby do dać jeszcze należy 200—300 zastępczyń, powołanych do zastępowania radnych, w razie, gdyby ci z powodu przeszkody nie mogli brać udziału w obradach. Co się tyczy stosunku liczebnego kobiet i mężczyzn w radach gminnych kraju, to prócz 140 kobiet w radach gminnych jest 12,176 mężczyzn. Kobiety stanowią więc 1 $\frac{1}{10}$ proc.; w pierwszym okresie wyborczym, w którym kobiety uzyskały bierne prawo wyborcze do rad gminnych (w latach 1902/4), liczba ich nie wynosiła 1 procentu.

Działalność kobiet w radach gminnych bywa naogół korzystnie osądzana. Są pilne i sumienne, niejedno pożyteczne zarządzenie przyszło dzięki im, do skutku, np. zakaz sprzedaży tytoniu dzieciom poniżej lat 15, dalej zakaz, wydany zakładom zastawniczym, aby nie przyjmowały od dzieci poniżej 15 lat przedmiotów na ich imię w zastaw; dawniej bowiem złodzieje posługiwali się dziećmi przy ukrywaniu skradzionych przedmiotów. Również kobietom zawdzięczać należy, iż małym dzieciom nie wolno jest obecnie odnosić bielizny na statki. Niejednokrotnie bowiem zdarzyło się dawniej, że dzieciom przy takich sposobnościach działy się krzywdy.

W Chrystyanii zasiadają kobiety w radzie szkolnej, w radach zajmujących się sprawami ubogich i sierot, a od 1 stycznia 1910 r. zajmują one stanowiska inspektorów fabrycznych.

W policyi kobiety są już od dłuższego czasu czynne. W więzieniach, w których zamyka się pijane kobiety, obowiązki dozorczyń spełniają kobiety, które mają też obowiązek przeszukać aresztowane osoby, czy nie mają przy sobie broni, niebezpiecznych narzędzi lub rzeczy skradzionych.

Jako członkinie rad gminnych kobiety uczestniczą przy wszelkich uroczystych przyjęciach i podobnych okazjach. Oczywiście, że wywołuje to wciąż jeszcze pewnego rodzaju sensację. W Bergen np. była tylko jedna kobieta w charakterze radnego miasta obecna przy uczcie uroczystej, jaką wydano na cześć króla z okazji otwarcia kolei bergeńskiej. Pewna kobieta, wchodząca w skład reprezentacji miasta Chrystyanii, a należąca także do armii zbawienia, zjawia się w uni-

formie tej armii nawet przy stole królewskim.

Kobiety są w Norwegii jako sędziowie przysięgli, czynne od roku 1904. Sędziowie przysięgli wybierają tam mówcę; często się zdarzało, że mówcą wybierano kobietę. Za pierwszym razem między przysięgłymi było 10,6 proc. kobiet, a między ławnikami 7 proc. Obecnie liczba kobiet przysięgłych jest podwójna, a kobiet ławników potrójna. Działalność kobiet na tych stanowiskach również zaznaczyła się nader dodatnio.

Zjazd w Haczowie.

„Słowo Polskie“ dało opis zjazdu, który się odbył w Haczowie, w Galicyi. Zjazd ten zasługuje na podkreślenie, albowiem jest zjawiskiem wysoce znamionem dla naszych stosunków wewnętrznych.

Bo czyż nie jest faktem doniosłym, że w ciągu niedługiego okresu czasu jedna wieś włościańska wydaje 120 ludzi wykształconych, którzy rozbiegają się po całym kraju i zajmują szereg wybitnych stanowisk społecznych. Wiedzieliśmy oddawna, że szkoły i uniwersytety w Galicyi są przepełnione synami włościan, zjazd obecny uwydatnia to silniej i przypomina doniosłą przemianę, jaka się odbywa w Galicyi, w Poznańskim, na Szląsku itd., a która zapewne niedługo zecnie się ujawniać i w Królestwie.

Dziś demokratyzacja naszej inteligencji, rozumiana w tem znaczeniu, że coraz większy zastęp tej inteligencji wychodzi z ludu, stała się rzeczą dokonaną na znacznych przestrzeniach ziem polskich. Na Szląsku jest to jedyna inteligencja, jaka istnieje, a wiele przemawia za tem przypuszczeniem, że niezbyt odległa jest chwila, kiedy w Galicyi będziemy świadkami analogicznego zjawiska. Wszak już obecnie są w Galicyi wschodniej całe powiaty, gdzie majątki szlacheckie zostały wyprzedane (niestety, w bardzo wielu wypadkach żydom), a polskość opiera się wyłącznie na ludzie wiejskim i miejskim i na przedstawicielach inteligencji zawodowej, z tego ludu wychodzącej.

Aczkolwiek typ umysłowy i uczuciowy tych nowych warstw niezbyt się różni w gruncie rzeczy od dawnych wyłącznych reprezentantów warstw wykształconych, jednakowoż ma wiele cech sobie tylko właściwych i wnosi różne nowe pierwiastki w życie.

Nie ulega też wątpliwości, że zjawisko to ma już i będzie miało coraz wybitniejsze następstwa w całym układzie naszego życia umysłowego, politycznego i społecznego. Nie zamierzamy następstw tych rozważać w pobieżnym artykule dziennikarskim, pragnęlibyśmy tylko zwrócić na samo zjawisko uwagę szerszego ogółu i zachęcić do bacznej jego obserwacji.

Wypada też zauważyć, że inteligencja, która wyszła w Galicyi z warstw ludowych, najczęściej zrywała stosunki z życiem społecznym swego środowiska. Powodzenie życiowe, obracanie się w nowych warunkach, wszystko to rozluźniło nawet węzły rodzinne. Urodzeni w Haczowie dają pierwszy przykład wzruszającego wprost i wysoce rozumnego zwrotu ku wsi ojczyściej.

Zjeżdżają się wśród swoich i oddają wiedzę swoją i to wszystko, co zdobyli na szerszym świecie, na rzecz podniesienia dobrobytu, oświaty i moralnego poziomu swoich najbliższych. Wszak dziś w Galicyi wsi takich, które posiadają całe zastępy swych synów wśród szeregów inteligencji, jest bardzo wiele. Łatwo zrozumieć, jak wieleby się w szybkim czasie zrobiło dla kultury kraju, gdyby dobry przykład haczowiaków znalazł liczniejszych naśladowców.

Dobra inicjatywa społeczna ma znaczenie bardzo doniosłe, należało też podkreślić wartość takiej inicjatywy, zrodzonej w gronie haczowiaków.

Z prasy rosyjskiej.

«Warszawskie Słowo» na zasadzie ostatniego sprawozdania zarządu więzień donosi o przeraża-

jącem przepełnieniu więzień rosyjskich.

Gdy bowiem dnia 14 stycznia 1905 r. w więzieniach znajdowało się 80,000 osób, to dnia 14 stycznia 1909 roku liczba ta wzrosła do 180,000. Liczba zaś skazanych na ciężkie roboty powiększyła się w czwórnasób.

Wobec ogromnego przepełnienia więzień rosyjskich (znajduje się w nich 105,000 więźniów ponad przewidzianą liczbę maksymalną, jaką mogą pomieścić istniejące zakłady więzienne), sprawozdanie stwierdza ogromną śmiertelność pomiędzy więźniami, przewyższającą znacznie śmiertelność z lat poprzednich.

Ze 180,000 więźniów chorowało w przeciągu roku 172,000. Samych chorób zakaźnych stwierdzono 63,000 wypadków. Tuberkulozę stwierdzono u 6,156 osób; kiłę u 5,414; szkorbut u 2,417; trąd u 26 i t. d.

Wobec przepełnienia więzień oraz coraz większych trudności transportowania więźniów, personel straży więziennej okazał się niedostateczny i musiał być wspomagany przez wojsko. Z 5,000 strażników, którzy w więzieniach pełnią służbę strażniczą, 3,500 prawie stale przebywa w więzieniu.

Jak widzimy, powyższe fakty i cyfry są zbyt wymowne, by potrzebowały jakichkolwiek objaśnień i komentarzy.

Z Y G Z A K I.

Wsuwa się do redakcyi niepoczesna figura; człowieczek mały, wąty, chudy, o dużym fioleto wym nosie. Na szyi chustka zawiązana w węzeł „wedle bałuckiej mody“, ubranie zaniedbane, rozczochrane włosy, spojrzenie trochę błędne. Istny typ pijaka.

— Dzień dobry panom...

— Dzień dobry. Czegoż pan sobie życzy.

Człowieczek rozgląda się niepewnie dokoła.

— Bo to ja chciałem z samym panem redaktorem...

— Jestem. Czem panu mogę służyć?

Przybysz wyciąga z kieszeni wybrudzony i zmięty onegdajszy numer gazety, szuka chwilę poczem pokazuje palcem ustęp.

— Ja wedle tego panie redaktorze, bo tu ktoś wstawił nieprawdę, to chciałem prosić, żeby mi pan redaktor powiedział, kto to wstawił.

W mętnych oczkach człowieka błyska złowieszczy ognik. Redaktor bierze gazetę i czyta:

„Walenty Kociuba, rzeźnik, wróciwszy w noc do domu w stanie nietrzeźwym, w kłótni zranił żonę butelką w głowę. Rannej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. Kociubę aresztowano.“

— To pan Kociuba?

— Ano ja.

— Więc o cóż panu idzie? Kto to napisał?

My proszę pana z zasady nie wydajemy nikogo, więc i pan się nie dowie.

— Jak to? — zapytuje, a w oczach maluje mu się zdziwienie.

— No tak — gdyby naprzykład pan do nas przyszedł i coś powiedział, to my nikomu nie wydajemy pana. Dlatego też i panu nie powiemy kto to napisał. Rozumie pan?

Kociuba patrzy chwilę, widąc, że myśl jego pracuje z wysiłkiem; wreszcie odzywa się:

— No niechta, ja tego choroba i tak znałem, ale to całkiem inaczej było, więc chciałem prosić, coby pan redaktor był łaskaw to wstawić co ja powiem.

— Więc jakżeż to było?

— A to proszę pana redaktora, po robocie poszedłem sobie krzynkę z kolegą do knajpy, ale nie dlatego coby był smirus, nie! tylko on prosił, to jakoś niepolitycznie odmówić. Wypili my jeden, drugi, trzeci, a potem to i knajpę zamknęli, więc poszedłem do domu. On mię odprowadził. Ano, przychodzę pukam, a tu moja baba, jak nie zaczęła mię przez drzwi wyzywać i mówi, co taki pijak jak ja, to może na dworze spać. Tak powiedziała, a jakby tak pana redaktora zona zrobiła, to coby pan redaktor powiedział?

— Nie wiem — bom jeszcze nie żonaty.

— Jeszcze nie? o to z pana szczęściarza panie redaktorze, baba to choroba! Tak i z moją. Ja ją zaczęłam grzecznie prosić coby puściła, a ta nie, ino drze się. Ano ja mam też język, więc żem zaczął krzyczeć, a tu wszystkie lokatory się zbiegły i stróż i dalej mi wymyślać co awantury

robię. Baba, jak usłyszała co ludzie som, to mię wpuściła i drze się dalej. Zaczonem się rozbie- rać, ale mię choroba wzięła: wstydu mi narobi- ła i jeszcze wyzywa. Miałem w kieszeni mono polkę z restauracyi, com ją chciał do poduszki wypić, niby dla otrzeźwienia, tom ci ją wyjon ze złości, i krzyknę babę w łeb, a ta zara krwią za- łała i upadła, a monopolka też i sznaps się wy- łał. Wtedy ja, niewiele myśląc, chciałem chlusnąć babie wody na łeb, ale nie było, więc chwyciłem wiaderko i idę po wodę na podwórze, a tu stróż wyszedł i pyta dlaczego po nocy się kręcę. Ja mu powiedziałem, a ten poszedł i krzyku naro- bił, zawołał Pogotowie, przyszła policya, babę o- patrzyli, a mnie do ula! To tak proszę pana re- daktoro było, a co ja winien, że mam babę awan- turnicę? To przez nią wszystko.

Skończył.

— Ależ panie, toć tu jest zupełnie dobrze na- pisane. Cóż mam panu poprawić? Pan przyszedłes pijany, poraniłes żonę, wsadzili pana do kozy, czego pan jeszcze chce?

— Co — zaperza się Kociuba — to pan mo- że myśli, że ja szmirus i awanturnik jaki co? Ja, panie redaktorze, porządny człowiek, a że czasem sobie krzyknę wypiję, to nikomu nic do tego i panu redaktorowi także nie! No — wola już po- dnieścionym głosem — czy pan wstawi to o co pro- szę?

— Nie panie — nie „wstawię“ panu do ga- zety nic, ale jeśli pan będziesz mi tu awantury robił, to mogę kazać pana „wystawić“ za drzwi, bo niemam czasu rozmawiać z panem dłużej. Ze- gnami!

— Co — krzyczy Kociuba — mnie za drzwi? ja panu pokażę, pan do cyrkułu za to pódniesz. Widzita go, dla porządnego człowieka to niema czasu o! jasnie pan gazeciarsz! Tfy!

Splunął siarczystie, zatoczył się i wyszedł. Porządny człowiek, niema co!

Ws.

WYWIAD.

Wobec znacznego zainteresowania się miesz- kańców Łodzi wypadkami cholery w Cesarstwie, peryodycznego rozszerzania się tej choroby i u- porczywego jej istnienia, zwróciliśmy się z zapy- taniem do magistratu łódzkiego, jak dalece jest on przygotowany na wypadek pojawienia się epi- demii w Łodzi.

Odpowiedź brzmi: Magistrat od dość dawna ze swej strony zrobił, co do niego należało. Umó- wił się z zarządem szpitala Czerwonego Krzyża, który za wynagrodzenie 3,000 rub. w stosunku rocznym odstępuje barak, stojący przy ulicy Łą- kowej, gdzie obecnie mieści się ambulatoryum dla przychodzących chorych. W baraku tym ob- liczono miejsce na 100 łózek, które również daje zarząd szpitala Czerwonego Krzyża bez dodatko- wego wynagrodzenia, lecz bez pościeli.

W kwestyi tej jest małe ale, mianowicie: Zarząd szpitala Czerwonego Krzyża żąda od ma- gistratu dodatkowo 1,000 rub. zaraz na uporząd- kowanie budynku, do którego przeniesionoby ambulatoryum dla chorych przychodnich.

Magistrat i na ten warunek zgodził się, lecz sumy tej do tej pory nie jest w możności dać zarządowi bez zezwolenia rządu gubernialnego piotrkowskiego.

Podług obliczeń techników, roboty przy od- nowieniu budynku trwać muszą co najmniej 4 tygodnie, magistrat więc, biorąc pod uwagę te dane, spisał odpowiedni protokół i wraz z rapor- tem przesłał do rządu gubernialnego piotrkow- skiego z prośbą o natychmiastowe asygnowanie powyższej sumy.

Po upływie pewnego czasu, magistrat, nie mając z Piotrkowa odpowiedzi, zwrócił się do rządu gubernialnego z ponowną prośbą o za- twierdzenie tego kredytu, lecz do dziś rezolucyi niema.

Z personelem lekarskim, mianowicie: dokto- rami, felczerami, sanitaryuszami i wogóle służbą, potrzebną do obsługi w szpitalu, magistrat umó- wił się i cały ten personel ma w pogotowiu. Dok- torzy otrzymywać mają wynagrodzenie 10 rub., felczerzy po 3 rub. i sanitaryusze po 2 rub. na dobę.

Z dostawcami żywności, medykamentów i in- nych artykułów, magistrat już się umówił o do- stawy.

Dwa punkty posterunkowe, dyżury lekarsko- sanitarne są już oznaczone: pierwszy w magistra- cie, drugi przy ulicy Głównej № 17, gdzie mie- ści się obecnie III cyrkuł.

Magistrat przewiduje wydatki na pół roku w sumie 25,000 rubli i stosownie do porozumie- nia się z rządem gubernialnym, sumę tę otrzyma po zawiadomieniu tegoż rządu telegraficznie, że epidemia pojawiła się i dowiodła tego analiza lekarska.

Obecnie rozchodzi się o 1,000 rubli, na re- peracyę budynku, do którego ma być przeniesio-

ne ambulatoryum szpitala Czerwonego Krzyża. Tysiąc rubli, jak na miasto Łódź, jest to suma tak drobna, że niewarto się nad nią zastanawiać. W razie nawet, gdyby wydatek ten w przyszło- ści okazał się zbyt cenny, to pieniądze nie poszły- by na marne, gdyż przybyłyby budynek do użytku publicznego. Pożytek więc z wydatku byłby ogólny, tem więcej że miasto do tej pory nie posia- da własnego szpitala, ani też niema gdzieindziej upatrzonego miejsca na barak choleryczny.

Co zaś do lekarzy, twierdzą oni, że cholera w Łodzi z jednej strony ma dla siebie nieprzy- chylny teren, wskutek nagromadzenia się w ście- kach kwasów anilinowych, z drugiej jednak stro- ny, a ta przeważa, zawleczenie epidemii jest na- der łatwe z powodu istniejących w mieście bru- dów.

Choroba ta może rozwinąć się szczególniej na Bałutach, gdzie są studnie przeważnie z wo- dą zaskórna, w miejscowościach, w których nie- tylko domy, ale schody, klatki schodowe, nawet i mieszkania są utrzymywane niechlujnie.

Bałuty, Stare Miasto i ich dzielnice posia- dają domy, które stoją już od szeregu lat, a nikt nie pamięta, by w domach tych kiedykolwiek myto schody, korytarze i sienie.

W tych warunkach laseczki choleryczne bardzo łatwo się rozmnażają.

Komisya sanitarna ze współudziałem obywa- teli niejednokrotnie zwracała na to uwagę i przedsiębrała rozmaite środki, by zło usunąć. Z braku jednak dobrych chęci obywateli i mie- szkańców, pomimo kar, osiągnięto bardzo małe wyniki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chlebostawa. Ju- tro Olega. W poniedziałek: Niezamysła.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu własnym), o godzinie 8 wieczorem, zebranie kwartalne majstrów samoprząśni- ków.

— Jutro (w lokalu, Mikołajewska 40), o godzinie 10 rano, zebranie Stow. odlewników.

— Jutro (w lokalu, Widzewska 64) o godz. 2 po poł., zebranie miesięczne Stow. czeladników stolarskich.

— Jutro (w lokalu, Średnia 25), o godz. 2 po poł., zebranie czeladników szewskich.

— W poniedziałek (w lokalu, Przejazd 34), o goda 8 wieczorem, sesya Zgrom. fryzjerów i peru- karzy.

ZABAWY.

— Dziś (w sali i ogrodzie Bauma, przy na Księ- żym-Mlynie) zabawa Stow. prac. przem-handl.

— Jutro (w lokalu cechu rzeźników, Miłsza) zaba- wa majstrów szewskich.

KRONIKA TYGODNIOWA

Roboty uliczne sezonowe. — Parki i ogrody. — Skargi w Redakcyi. — Czeladnicy. — Tkacze — Pies z ul. Wysockiej.

Sezon budowlany w całej pełni. Łódź od- świeża się, przystraja na porę zimową — ku utra- pieniu jednak, i to nader dotkliwemu, tych wszyst- kich, co przykuca do jej murów obowiązkiem za- wodu, wchłaniać muszą tumany kurzu, pyłu wa- piennego, brudu ulicznego, wzięwając przytem na- rządami oddechowemi najprzeróżniejsze zapachy, z których każdy wystarcza, by nos spuchł, jak bania, a kanały oddechowe zatkały sadze, dymy i osady kurzu.

Gorą w najbardziej słoneczny, jasny, upalny dzień kłębią się zbite w chmurę po nad miastem dymy, czyniąc wrażenie, jak gdyby były zwiastu- nami dyszącej piorunami burzy; dołem za łada podmuchem letniego wiatru unoszą się pyły i kurz uliczny.

Oto atmosfera, w której przeciętny łódzia- nin żyć i pracować musi, i, dalipan, niema ustro- nia na całym obszarze bawelnianego grodu, gdzie mógłby się schronić, zaczerpnąć choć odrobinę powietrza do płuc zmęczonych i zanieczyszczony- ch.

Na debitek, co parę domów — rusztowanie, zagradzające chodniki, a na nich murarze, zajęci gorliwie łataniem dziur i skrobaniem brudów z zewnętrznej powłoki kamienie łódzkich — grożą i twej odzieży, nieszczęsny przechodniu, i całosci twoich członków, boć przecież oberwanie się zrymsu lub kawalka muru — to w naszym grodzie rzecz powszednia, jak napad bandyki na szosach naszych, nawet najbardziej uczęszczanych i naj- pilniej strzeżonych.

Zmykasz więc z chodnika na ulicę i tam w nową wpadasz pułapkę. Bruk rozebrany, stopy

kostek drewnianych i szeregi beczek z cementu zagradzają ci drogę. Dotarłeś wreszcie do miej- sca pracy, ale i tam szafiki z wapnem, kubły z farbą olejną, kurz, pył wapienny czyhają na ciebie, nieboraku i zatrująją ci żywot niewolni- ku, przykuty na cały dzień do biurka lub warsztatu w takich antyhygienicznych warunkach. Znalazłeś się wreszcie w domu, co mówię, w cias- nym pokoiku, zatkanym meblami i najróżnorod- niejszemi gratami twego ruchomego dobytku, gdzie zaledwie małeńki kącik pozostał, w któ- rym na zakurzonym szesłongu złożyć możesz na chwilę strudzone członki, pomimo że za locum swoje doczesne placisz setkami rubli, ale, o fa- tum, dom twój napełnili murarze, malarze, cie- śle, stolarze, by twoje asilum upiększyć na zimę i udogodnić.

W innych miastach, gdzie pani kultura jest władczynią a nie kopciuszką, jak w Łodzi — prace takie są wykonywane z możliwie najwięk- szym pospiechem i systematycznością, by prze- ciętny śmiertelnik, zwany lokatorem, za drogie pieniądze jaknajkrócej znosił niewygody letnie- go sezonu renowacyi.

Ale w Łodzi ktoby tam dbał o marnego lo- katora. Kamienicznik ani się zatroszczy o niego, chyba że zalega w opłacie czynszu; przedsiębior- ca, wizytujący roboty, jak dygaitarz wysokiej rangi, powierzony mu okrąg — na krótką chwilę w długich odstępach czasu — wystrojony podług najświeższej mody, najmniej albo wcale nie my- śli o niewygodach, jakie znosi lokator.

Robotnik, pilnujący skrupulatnie by, broń Boże, nie naruszyć umowy o długości dnia roboczego i nie wykazać zbyt cennego pospiechu w robocie, z pewnością nie troszczy się o bur- żuja, rozbijającego się w paru pokojach, kiedy on bardzo dobrze wieści się w norze, zwanej mieszkaniem i nawet marzyć nie śmie o jakichś tam malowaniach lub choćby tylko wybieleniu

ciasnego pokoiku.

Zostawiony sam sobie, musisz znosić los swój cierpliwie, istoto, zwana lokatorem, napróżno szka- kając kącika, gdzie mógłbyś odetchnąć świeżem powietrzem bodaj godziną wieczorną.

A parki i ogrody?

A jakże! W Mikołajewskim kurzu tyle, że zieleń drzew i krzewów szarą przybrała barwę, a rozsypany żwir po ulicach kaleczy nogi. Bo i po co municypalność ma myśleć o jakimś tam ugniataniu żwiru, kiedy bardzo dobrze wyreczy ją w tej robocie publiczność kosztem ubrania i obuwia — ale nie ojców miasta.

Helenów oddalony i nie dla każdej dostęp- ny kieszeń. Nowe parki jeszcze albo za młode i za mało cienne, albo dla publiczności nie dostępne.

Prawda, jest park najstarszy w Łodzi, cie- nisty i dojazd do niego ułatwiony. To Źródliśka. Ale niema tam ani ławek, ani nic, co by obec- ność nie już pani kultury, lecz bodaj kulturzą- ka, przypominało. Ot, dzikie ustronie, przeokrop- nie zaniedbane, otwarte jedynie dla tych, co urzą- dzają w niem zabawy letnie.

Podobno Towarzystwo opieki nad drzewo- stanem miało zamiar zamienić Źródliśka kosztem własnym na piękny ogród botaniczny?

Gdzieindziej municypalność projekt podob- ny przyjęłaby z uznaniem, pośpieszyła z pomocą tym ludziom dobrej woli, co taki podarunek chcą zrobić miastu.

Ale nie w Łodzi.

Ta radni miasta z panem prezydentem a cze- le — to ludzie przezorni i przewidujący.

A nażby po urządzeniu ogrodu botanicznego Towarzystwo „Opieki nad rzewostanem“ chciało go sobie przywłaszczyć? Miasto straciłoby na czy- sto...

Czy istotnieby straciło? Czy w nowem pra- wodawstwie niema sposobu zabezpieczenia własno-

— Dziś i jutro (w ogrodzie Stow. subjektów handlowych, Długa 45) zabawa ogrodowa. Początek o godz. poł. do 3 po poł.

— Jutro (w parku Gehlga, przy ulicy Żelaznej) zabawa ogrodowa Łódzkiego klubu sportowego.

LIRA. Jutro (w parku „Zróżdlika”) zabawa Towarz. spiew. „Lira”. Początek o godz. 3 po poł.

LESNICZOWKA (Milsza nr. 64). Jutro zabawa ogrodowa z przedstawieniem teatralnym: „Marcowy kawaler” Bliżnińskiego i „Kwiaty paryskie”. Początek zabawy o godz. 2 po południu, przedstawienia o godz. pół do 6.

PARADYZ. (Piotrkowska nr. 175). Jutro zabawa ogrodowa z przedstawieniem teatralnym. Początek o godz. 3 po poł.

BENEFIS. Dziś (w Helanowie) koncert benefisowy kapelmistrza orkiestry huzarskiego pułku, p. Fasta.

ZE STRAZY. W poniedziałek o godz. 6 wieczorem, ćwiczenia pierwszych 4-ch oddziałów Łódzkiej straży ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(h) Dziś o godzinie 10 rano, w kościele św. Krzyża, z powodu uroczystości Przemienienia Pańskiego odprawiono nabożeństwo na intencję pracowników fabryki Goldhamera. Fabryka cały dzień nieczynna.

KRONIKA.

(—) Przeciw spekulacyom giełdowym. W tak zw. sferach petersburskich twierdzą, że na najbliższym posiedzeniu rady ministrów minister skarbu zda sprawę z wniosków — jakie otrzymuje — w związku z niezwykle gorączką giełdową, która wytworzyła mnóstwo niejasnych aferzystów i grozi poważnymi powikłaniami.

Jak mówią dalej, wytknięto już plan walki z giełdami prywatnymi, nadto utworzona będzie jaknajściślejsza kontrola przy wejściu do gmachów giełdowych. Osoby, którym udowodniono udział w grach giełdowych w miejscach takich, jak kawiarnie, domy bankierskie itp., będą skazywane na zesłanie administracyjne ze stołec.

Dzienniki petersburskie podkreślają też okoliczność, że w związku z grą na giełdzie otrzymać mają sfery w tych dniach referat, opracowany przez osobę na wysokim stanowisku, a należąca do partji prawicy.

ści miasta, danej w używalność w imię publicznego dobra?

Panowie prawnicy, odpowiedzcież na te pytania, bo w naszej redakcyi napewno nie dziś, to jutro zjawi się ktoś, co podobnymi kwestyami dręczyć nas będzie.

O, bo do skarg na różne dolegliwości mamy wyjątkowe szczęście.

Zjawia się nprz. czeladnik, jakiego zawodu nie określa bliżej i skarży się na majstrów, nie wypłacających czeladnikom zarobków w terminie.

Opisuje przytem dolę swych kolegów i swoją w słowach chociaż prostych lecz tak wymownych, że piesby zapłakał, kamień zmiękł.

Jak tu żądać od czeladnika sumiennej i gorliwej pracy, jeżeli majster zarywa go i na głód skazuje.

To znów tkacze protestują przeciw skargom na brak robotnika i przypisują to anormalne zjawisko panom majstrom fabrycznym, z którymi albo rozmówić się niesposób, bo nieznają języka robotników, lub którzy rozmyślnie ignorują wykwalifikowanego robotnika, jeżeli się im nie opłaci, albo biorą nowicjuszków, bo ci taniej kosztują.

Co mu na to odpowiedzieć, jaką dać radę?

Trudno bowiem w tak skomplikowanych kwestiach poradzić sobie tak, jak z owym panem z ulicy Wysokiej z pod № 26, który przyszedł ze skargą na psa, zamykanego po całych dniach i nocach w ciemnej komórce. Pies ten wyciem swoim niepokoi i denerwuje mieszkańców nietylko tego domu ale i sąsiadach.

Tego pana odesłaliśmy do T-wa opieki nad zwierzętami, które niewątpliwie sprawę szybko i gruntownie załatwi.

Ze wszystkimi przecież tak postępować nie podobna.

Janusz.

(h) Poświęcenie lokalu. W dniu 1 marca otwarte zostało w Łodzi szóste Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

Młode to towarzystwo narazie mieściło się w lokalu tymczasowym, nie mogąc znaleźć odpowiedniego mieszkania.

W połowie lipca towarzystwo przeniosło się do własnego lokalu przy ulicy Przejazd № 14. Dziś zaś o godzinie 12 w południe ks. Józef Bakalarczyk dokonał aktu poświęcenia lokalu.

Na czele towarzystwa stoją ludzie dobrej woli, którzy uważają ułatwienie drobnego kredytu, za niezbędną warunek ekonomicznego rozwoju kraju. Do tej pory rozwój tej nowej instytucji jest nader pomyślny. Bilans za pierwsze 4 miesiące działalności dał rezultaty nadspodziewanie dobre. Dnia 30 czerwca r. b. było w kasie gotówka 1265 rb. 70 kop., w banku na lokacie 9,000 rb., ogółem 10,265 rb. 70 kop. Utenysyła obliczono na 206 rb. 90 kop., książki, druki na 225 rb. 95 kop., koszty organizacji 624 rb. 11 kop.

Wydano pożyczek na sumę 35,000 rb. i należne procenty 35 rb. 82 kop. Wpłynęło do Towarzystwa z udziałów 10,332 rb., zwrócono 1403 ruble. Pozostało 8,039 rb., złożono wkładów na oszczędności na każde żądanie 30,231 rb. 58 k. za 3 miesięcznym wymówieniem 500 rb., za półrocznym wymówieniem 490 rb., za rocznym wymówieniem 18,402 rb. 77 kop., ogółem 49,624 rb. 35 kop.

Zwrócono wkładów 14,603 rb. 89 kop., pozostało dnia 1 lipca 35,188 rb. 80 kop. Należność od różnych wierzycieli 914 rb. 25 kop., pobrano procentów od pożyczek za 1911 r. 779 rb. 50 kop., zwrócono procentów 33 rb., zyski 947 rb. 32 kop.

Obroty powyższe mówią same za siebie, nie tylko o rozwoju takich instytucji ale i ich potrzebie. Obecnie Towarzystwo liczy 492 członków. Zapotrzebowania gotówki z dniem każdym zwiększają się, ale dodac należy, że i napływ gotówki jest znaczny. Prezesem zarządu jest pan Jan Smarzyński, prezesem rady p. Franciszek Prądyński, zarządzającym biurem, członek zarządu p. Mieczysław Nitecki.

Personel biurowy składa się z 8 urzędników.

Dział rachunkowy i buchalterya prowadzone są pod kierunkiem członka zarządu p. Stanisława Podciechowskiego.

(x) Pokazy bydła rogatego urządza corocznie piotrkowsko-kaliski Związek hodowców bydła nizinnego. Celem wzmiankowanego Związku jest uszlachetnienie i zwiększenie produktywności bydła typu nizinnego, znajdującego się w oborach stowarzyszonych, z wyłączeniem zupełnym importu. Dla stwierdzenia postępu hodowli urządzone są corocznie przeglądy bydła (krów, jalowic i buhajków) z obór do Związku należących.

Otóż w roku bieżącym przypadła kolej na Łódź dla urządzenia takiego przeglądu-pokazu. Pokaz trwać będzie 1—1½ dnia. Zapisanych do przeglądu około 120 sztuk.

Po uskutecznieniu osadzenia przez komisję sędziowską i wyznaczeniu nagród, pokaz otwarty będzie dla publiki.

Pokazów takich nie było jeszcze w Łodzi, przypuszczać więc należy, że zainteresuje on publiczność łódzką. Termin oznaczono na dzień 18 września.

(—) Ścisłość przedewszystkiem.. Wszystkim gubernatorom i naczelnikom miast polecono z Petersburga zwrócić uwagę na ścisłość zachowywanie obowiązującej żydów normy w szkołach felcerskich i akuszeryjnych. W obu stolicach państwa rosyjskiego mają być przyjmowani do szkół takich żydzi i żydówki w ilości 5 proc., po za granicami osiadłości—10 proc., oraz w granicach osiadłości—15 proc.

(—) Poddani Niemieccy w Rosji. Jak zapewnia „Posener Tageblatt”, rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej z Petersburga odpowiedź, w której zaprzeczono stanowczo wiadomościom o zamiarze wydalania poddanych niemieckich z granic Rosji.

Odpowiedzią tą jeszcze się nie pochwalili piśmie półurzędowe niemieckie.

(a) Sprawy szkolne. Wobec ostatniego wyjąśnienia kuratora warszawskiego okręgu naukowego, że na tworzenie stałych komisji szkolnych nie pozwala prawo, grono osób, interesujących się szkolnictwem w Łodzi, zamierza wznowić kwestję,

na jakiej zasadzie przeprowadzono podział kasy szkolnej na polską i niemiecką i wogóle, na jakiej zasadzie istnieją przy magistracie komisye szkolne, nieprzewidziane przez prawo, a dzięki którym kilku urzędników pobiera stałe płace z funduszków szkolnych.

(h) Z polskiej komisji szkolnej. Prezydent m. Łodzi, odezwą do mieszkańców, prosi o wnoszenie składek na utrzymanie szkół polskich i żydowskich w mieście Łodzi. W odezwie tej prezydent miasta nadmieniał, że z powodu słabego wpływu składek szkolnych, pensya nauczycielom nie może być wypłacana regularnie i niema środków na zapłacenie za zajmowane przez szkoły lokale, jak również i na inne potrzeby szkół.

W razie nieopłacenia składek szkolnych przez mieszkańców, sekwestratorowie otrzymali polecenie wyegzekwowania składki szkolnej.

(x) Nowa uczelnia. P. Wacław Maciejewski, kierownik 2-klasowej szkoły prywatnej przy ul. Łągiwnickiej № 29 na Bałutach, zwrócił się do władz wyższych z prośbą o pozwolenie na otwarcie przy szkole kursów wieczorowych dla dorosłych. Na projektowanych kursach wykładane być mają: języki polski, rosyjski i niemiecki, arytmetyka, geometrya, geografia, historia, nauki przyrodnicze, rysunki i kreślenie.

Wykłady będą prowadzone ze szczególniejszym uwzględnieniem potrzeb rzemieślników, drobnych handli i kooperacyi.

(x) Wyrok. W sprawie niejakiego I. G., urzędnika kolejowego, o której pisaliśmy w № 234-ym „Rozwoju” z r. z., jako oskarżonym o zamach na niewinność dwóch nieletnich córeczek 5-cio i 6-letniej p. E. K., sąd okręgowy piotrkowski wydał wyrok umarzający sprawę z powodu braku dowodów winy I. G. co do zarzuconego mu czynu znieważenia dziewcząt.

(h) Ucieczka. Sąd okręgowy kaliski poszukuje Adolfa Dekerta, skazanego za rozboje i grabieże na bezterminowe ciężkie roboty. Dekert, przeprowadzany z więzienia w Sieradzu do więzienia w Smoleńsku dnia 28 lipca, zbiegł.

Dekert był skazany przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie, lecz wyrok ten zamieniono mu na bezterminowe ciężkie roboty.

(b) Echo pożaru. Pożar, który w tych dniach wynikł w nieruchomości fabrycznej Fryderyka Rajtera przy ul. Aleksandrowskiej pod № 34, jak wykazało przeprowadzone śledztwo spowodował strat: w budynkach na 1,700 rb., w towary zaś i w maszynach na 25,555 rb.

Budynek, który uległ spaleni, ubezpieczony był we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na sumę 170 rb.

Cała fabryka ubezpieczona w Tow. ubezpieczeń „Salamandra” na 35,710 rub., a maszyny w temże Tow. na 24,000 rb.

(p) Pogotowie ratunkowe wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do mieszkania, jedną do szpitala Aleksandra.

— Na podejrzaną kurczą żołądka zapadły cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Na ul. Spacerowej nr. 4 Feliks Bugaj, robotnik, lat 17, zajęty przy budowie, spadł z rusztowania z wysokości jednego piętra, potłukł się i okaleczył głowę. Na ul. Brzezińskiej nr. 1 Chawa Weistord, żona tkacza, lat 60, spadła ze schodów i okaleczyła głowę. Na ulicy Targowej nr. 23 Władysław Wawrzyniak, lat 27, robotnik elektryk, spadł z wysokości jednego piętra, zranił głowę i zdaje się, że doznał wstrząśnienia mózgu; w ciężkim stanie odwieziony do kliniki dr. Tochtermana na ul. Podleśną.

— Na ul. Konstantynowskiej wóz przejechał Marcina Grabskiego, robotnika budowlanego, lat 60 i okaleczył mu twarz i głowę. Na ul. Cegielskiej nr. 92 Bolesław Czernik, robotnik fabryczny, lat 43, najechany rowerem upadł i okaleczył głowę o kant chodnika.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 79 maszyna okaleczyła Gustawie Warszawskiel, robotnicy, lat 15, prawą rękę. Na ul. Pustej nr. 10 Maryan Pastelski, robotnik, lat 47, również w maszynie, na której pracował, okaleczył lewą rękę.

(b) Epizootya. W majątku Małachowice i we wsi Śladków Góray, gminy Rogóźno, oraz we wsi Tum i w majątku Lesmierz, powiatu Łęczyckiego, grasuje śród bydła zaraza pyska i racie. W majątku Małachowice nadto ukazała się epidemia zapalenia płuc.

Celem stłumienia zarazy zarządzone usilne środki zaradcze.

(b) Aresztowania w taborze oygąńskim. Przed

kilku dniami włościaninowi wsi Gosławice, gminy Bielawy, powiatu łowickiego, Józefowi Waleczakowi, nieznanymi złodziejami uprowadzili ze stajni parę koni wraz z wozem. Ponieważ w przeddzień kradzieży w okolicy Bielaw snuli się cyganie, padło więc podejrzenie, że to oni, nie kto inny, popełnili kradzież w Gosławicach.

Zawiadomieni o tem tamtejsi strażnicy ziemscy poszli śladem cyganów i wczoraj dogonili ich pod Zgierzem. Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa okazało się, że w taborze znajdują się konie z uprzężą podobne do koni Waleczaka, i z posiadania ich cyganie wylegitymować się nie mogli.

Wobec tego aresztowano z nich troje, mianowicie: Teofila Głowackiego, Romana Dolińskiego i Apolonie Dolińską; wszyscy oni zostali odesłani wraz z końmi etapem do Bielaw dla dalszego śledztwa.

Aresztowanie powyższe wpłynęło na pozostałych cyganów tak przynębiająco, iż niezwłocznie opuścili tę stronę.

(b) **Pożary w okolicy.** Onegdaj we wsi Huta Wiskicka, gminy Wiskitno, w zabudowaniach kolonisty Gustawa Dacherta, z niewyjaśnionej do tej pory przyczyny wybuchł pożar. Przybyli na ratunek włościanie okoliczni usiłowali ogień stłumić, lecz okazało się to niemożliwym i wkrótce dom oraz obory obróciły się w stos popiołu. Stodołę, napełnioną zbożem, zdolano uratować.

Spalone budynki były ubezpieczone we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 950 rb. Nieubezpieczonego mienia, przeważnie produktów żywnościowych, spalono się za kilkaset rubli.

Również onegdaj wybuchł pożar we wsi Konstantynówek, gminy Rzew, w zagrodzie Michała Duraja. Pomimo ratunku, ogień strawił doszczętnie stodołę napełnioną tegorocznym zbożem.

Spalona stodoła była ubezpieczona tylko na sumę 40 rb. Wartość spalonego zboża przewyższa 300 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

(b) **Pies wściekły.** Onegdaj w Nowych Chojnach wściekł się pies, należący do miejscowego włościanina Józefa Rybaka i pokąsał dwoje ludzi: Anastazję Pawlaczak i Wiktora Daszkiewicz. Chore zwierzę zabito, pokąsanym zaś odesłano na kurację do lecznicy doktora Palmirskiego w Warszawie.

ZABAWY.

(f) **Zabawa majstrów szewskich.** Urządzana jutro w lokalu cechu rzeźników, przy zbiegu ulic Łukowej i Miłsza, o której przed kilku dniami donosiliśmy, zapowiada się bardzo interesująco. Pomysłowi gospodarze przygotowali wiele niespodzianek, które uprzyjemnią pobyt zebranym, a oprócz tego orkiestra przygrywać będzie przez cały czas trwania zabawy. Lokal cechu rzeźników urządzony jest bardzo wytwornie, przy nim znajduje się ogród, zapełniony starymi drzewami, ci więc, którzy jutro znajdą się na zabawie majstrów szewskich, z pewnością nie będą uważać czasu tego za stracony. To też organizatorzy mają niepłodną nadzieję, że nie zrobią im zawodu ani koledzy, ani zaproszeni goście.

(f) **Zabawa leśna.** Jutro w lesie zgierskim, po stronie prawej od remizy, robotnicy fabryki G. Schreera urządzają zabawę ludową o programie urozmaiconym. Zabawa, zdala od miasta, na łonie natury, powinnaby pociągnąć tych, którzy przez tydzień cały zmuszeni są przebywać w zakładach pełnych kurzu i dymu.

Kronika antialkoholowa.

Choroby we wojsku. Wielkie korzyści, jakie daje zupełne powstrzymanie się od napojów alkoholowych, stwierdzają na nowo obliczenia generała sir Georga White'a, odnoszące się do żołnierzy z armii angielskiej w Indjach. Porównując wypadki chorób pomiędzy żołnierzami, używającymi alkoholu, i abstynentami w siedmiu pułkach w roku ubiegłym, stwierdził on, że na 1000 żołnierzy abstynentów przyjęto do szpitala jako chorych 49,53, podczas gdy na 1000 żołnierzy, używających alkoholu, przypadło chorych 92,37, czyli innymi słowy, żołnierze, używający alkoholu, chorowali prawie dwa razy tyle, co abstynenci.

Z piśmiennictwa.

Dzieła Krasińskiego.

W sprawie nowego wydania pism Zygmunta Krasińskiego, Akademia Umiejętności w Krakowie przesyła nam następującą odezwę prof. Jana Czubka:

„Staraniem i nakładem Adamowej hr. Krasińskiej, wdowy po s. p. ordynacie Adamie Krasińskim, ma się pojawić w r. 1912, w setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, jubileuszowe wydanie wszystkich pism poety. Zaproszone do współdziałania grono członków Akademii Umiejętności, uchwaliło ogólne zasady wydawnictwa, a pracy wydawniczej podjął się prof. Jan Czubek.

Będzie to, jak już teraz twierdzić można, ze wszystkich dotychczas istniejących najzupełniejsze wydanie. W skład jego wejdzie dość znaczna liczba nieznanych utworów francuskich i polskich, rodzina poety i wydawca wszelkich dokładają starań, aby cały materiał rękopiśmienny w zupełności wyczerpać.

Ale utwory Krasińskiego, zwłaszcza drobne, mogą się znajdować jeszcze rozproszone i ukryte w listach, albumach, na okładkach ofiarowanych ksiązek i t. p. Otóż posiadacze tych ulotnych utworów oddaliby istotną przysługę literaturze ojczyznej, gdyby zechcieli poprzeć zamierzone wydawnictwo, składając chwilowo autografy Zygmunta Krasińskiego lub przynajmniej ich odpisy na ręce Adamowej hr. Krasińskiej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5), lub wyżej wymienionego wydawcy. Łaskawie użyzione odpisy będą po użytkowaniu w jaknajkrótszym czasie właścicielom zwrócone.

Wstrzymanie wydawnictwa.

Wychodzący w Piotrkowie tygodnik „Piotrkowianin“ przestaje wychodzić. Wydawnictwo powyższe wstrzymane jest z powodu rozbieżności poglądów obecnego redaktora pisma, p. Stanisława Przybyłowskiego, z poglądami współpracowników. Wzajemnie za to, jak donosi komitet redakcyjny, z początkiem sierpnia zaczęło wychodzić nowy tygodnik p. t. „Echa Piotrkowskie.“

Z prasy.

Od dnia 5 b. m. zacznie wychodzić w Włocławku pismo codzienne, redagowane przez p. Kazimierza Młodowskiego, p. t. „Dziennik Kujawski.“

Z WARSZAWY.

*** Ulica Jagiellońska.**

O nadanie takiej nazwy przedłużeniu alei Jerozolimskich od Nowego Świata do III mostu i dalej, zwróciła się do magistratu rada Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Przypuszczać można, iż przeszkód pod tym względem chyba bażanych nie będzie.

*** Wystawa przyrodnicza.**

Komitet wystawy przyrodniczej w Bagateli w celu zainteresowania młodzieży, ogłasza konkurs na zbiory przyrodnicze, kompletowane przez młodzież szkolną podczas wakacji.

Konkurs obejmuje działy:

- I. Zielniki z roślin krajowych, z oznaczeniem ich nazwy i pochodzenia.
- II. Zbiory motyli i owadów.
- III. Kolekcyjne minerałów.
- IV. Fotografie krajobrazów i osobliwości przyrody.

Za najlepiej skompletowane zielniki, gabloty z motylami i kolekcyjne minerałów, komitet przewiduje 15 nagród w książkach odpowiedniej treści i 15 dyplomów honorowych. Zbiory w odpowiednich gablotech nadsyłać należy do dnia 1-go września pod adresem komitetu wystawy w Bagateli. Z odznaczonych fotografii robione będą przezroczka, które demonstrowane będą na wystawie.

*** Nieznana konfiskata.**

Na żądanie komitetu do spraw prasowych, policja skonfiskowała broszurę, wydaną przez „Polaka-Katolika“ p. n. „Sąd Boży pod Grunwaldem“. Jak się dowiadujemy z rzeczzonego pisma, sąd okręgowy konfiskaty nie uznał i broszurę polecił oddać wydawcy.

Z KRÓLESTWA.

Odkrycie błyszczu ołowiu. Mieszkańcy wsi Dąbie Stanisław Ciepinski i wsi Wojkowice Kościelne Józef Chyla odkryli za pomocą szybika złożę błyszczu ołowiu na gruntach na gruntach Józefa Chyli we wsi Wojkowice Kościelne w powiecie będzińskim.

Wystawa entomologiczna. Zbiory słynnego entomologa Juliusza Isaaka w Zawierciu nabyło warszawskie Towarzystwo miłośników przyrody.

Przed wywiezieniem tej nader cennej i ciekawej kolekcji, zbieranej przez pana Isaaka w ciągu całego szeregu lat we wszystkich zakątkach świata, a mieszczącej się w 120 gablotkach, (11,987 okazów), kolekcyja ta zostanie wystawiona w Zawierciu w domu, przeznaczonym na wypoczynek robotników Tow. akc. „Zawiercie“ w dniu 6 sierpnia i będzie dostępną dla szerszej publiczności w ciągu dni 4.

Pomysłowy sposób. W Kielcach w niedzielę ubiegłą podczas próby straży ochotniczej, chorąży p. Cypryan Tolubiński wszedł na dach koszar 5 pułku strzelców po drabinię mechaniczną. Z powrotem chciał opuścić się na linie na dół. Na nieszczęście t. zw. karabiner przestał działać, rozluźnił się w końcu i chorąży, opuszczający się na gzyms drugiego piętra, kilka minut wisiał w powietrzu, ucepijony rękoma cienkiej linki.

Ręce omdlały i miał już całą siłą runąć na bruk. Na szczęście strażak z oddziału 1-go p. Wojciech Bonarski i kominiarz p. Brusiński, tuż nad poziomem bruku odepchnęli lecącego chorążego, który wprawdzie spadł na kamienie, ale ponieważ siłą gwałtownego impetu przez odechnięcie zmniejszono, p. Tolubiński uległ tylko silnemu potłuczeniu.

Z ratunkiem pośpieszył dr. Stanisław Otto, który po opatrzeniu chorążego orzekł, że nie grozi mu poważniejsze niebezpieczeństwo, ale zalecił dłuższy odpoczynek.

Wyjaśnienie senatu. Kupiec p. Bolesław Wiśniewski jest posiadaczem w Ciechanowie handlu winnego, przy którym urządził kanton nawozów sztucznych, oraz innych przedmiotów kultury rolnej. Inspektor podatkowy orzekł, iż p. W. obowiązany jest do opłaty 2 ch patentów: na handel win, i drugi na sprzedaż nawozów. Protesty, z którymi wystąpił p. W. do niższych i wyższych władz miejscowych, nie odniosły żadnego skutku, we wszystkich bowiem instancjach przyznano słuszność inspektorowi podatkowemu. Kupiec zaapelował do senatu rządzącego, który orzekł, że gdy lokal p. Wiśniewskiego ze składem win, bakalii i przedmiotami kultury rolnej, jest z sobą w łączności, to stanowi całość handlu, czyli jedną firmę handlową, więc stosownie do artykułu 41 i 50 ustawy handlowej, kupiec jest obowiązany posiadać jeden tylko patent, czyli świadectwo handlowe. W dalszym ciągu senat wyjaśnia, że stosownie do artykułu 43, przyjmuje się wszelkiego rodzaju nazwy handlowe, znajdujących się w jednym domu i będące własnością jednego i tego samego właściciela, lub kilku współwłaścicieli firmy. Co się tyczy innych własności, np. wewnętrznego urzędzenia handlu, a w szczególności wszelkich gałęzi z danego przemysłu, lub handlu, senat nie znajduje żadnego usprawiedliwienia podług prawa, i jako nieprzewidziane okoliczności nie mogą tu być brane w rachubę, wobec czego wyrok plockiej izby skarbowej senat rządzący postanowił zmienić.

Sprawa ta jest ważną dla kupców, którzy ciągle mają nieporozumienia z inspektorami podatkowymi o patenty.

Odmowa. P. Sobański, właściciel większych majątków w siedleckim, chciał założyć własnym kosztem w Nowej Wsi pod miastem Sokołowem szkołkę początkową dla dzieci folwarcznych wiejskich. Władze szkolne odmówiły mu na to pozwolenia.

Zbuntowani katorżacy. Z Dębłina donoszą: We czwartek o godzinie pół do 6 po południu w pociągu z Dębłina do Łukowa, w wagonie klasy 3, pod osłoną trzech dozorców, wieszono dwu więźniów: Stanisława Kubickiego i Jakóba Skordę, skazanych na roboty ciężkie, a wysłanych z Radomia do rozporządzenia władz sądowych w Siedlcach.

Pomiędzy przystankami Leopoldów a Krzywdą więźniowie rzucili się nagle na swoich dozorców i zaczęli zadawać im razy nożami. Dozorecy zakłóli obu bagnietami.

Z powodu wołania o pomoc pociąg na chwilę zatrzymano.

Z konwoju ciężko ranionego szeregowca Włodzimierza Łazarichina i lżej rannych Pawła Sazynowa oraz Kuźmę Dawydowa opatrzone na stacji w Łukowie, gdzie lekarz stwierdził śmierć zakłótych bagnietami katorżników: Stanisława Kubickiego i Jakóba Skordę.

Sędzia śledczy pow. łukowskiego wdrożył energiczne dochodzenie śledcze.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Ubiegłej niedzieli wybrał się z Zakopanego na wycieczkę w Tatry przez Zawrat do Morskiego Oka 16-letni student z Warszawy, Skiwski. Wybrał się on z liczniejszym towarzystwem, które jednak w drodze opuścił i sam, bez przewodnika, wracał znowu tą samą drogą przez Zawrat. Przechodząc po klamrach, poślizgnął się, stracił siły, puścił klamrę i po śniegu zaczął staczać się w przepaść; w upadku natrafił na t. zw. «piargi» kamienne, o które mocno się rozbił, lecz zatrzymał. To było dla niego względnie szczęściem, gdyż ocaliło go od niechybnej śmierci w przepaści. Jednakże Skiwski pokaleczył się mocno: skroń miał głęboko rozciętą, łopatki i całe plecy poszarpane o ostre krawędzie skał, nogi w wielu miejscach poszarpane. Ciężko poranionego spostrzegli górale, którzy zawiadomili o tem tatrzańskie pogotowie ratunkowe. Skiwskiemu nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

ZE LWOWA. „Dilo“ pisze, że krąży pogłoski, iż senat akademicki lwowskiego uniwersytetu postanowił wytoczyć śledztwo dyscyplinarne profesorom: Hruszewskiemu, Dniestrzańskiemu i Kolessie, jako moralnym sprawcom ostatnich zajść na uniwersytecie. „Dilo“ domaga się, by senat wyjaśnił, czy tak jest rzeczywiście.

Z LITWY I RUSI.

Sprawa 227-miu. Wileński wojenny sąd okręgowy w dniu 5 b. m. rozpoznawać będzie w Rydze olbrzymią sprawę polityczną 227 lityszów, oskarżonych z § 100 (usiłowanie oderwania się od państwa w drodze gwałtu), za co wszystkim oskarżonym grozi ewentualnie kara śmierci.

Świadków wezwano około 1,000.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym następujące przestępstwo. Wiele gmin, położonych w gubernii kurlandzkiej, w 1905 r. ustanowiło rodzaj komitetu rządzącego, w osobach specjalnych delegatów, wybranych przez wsie, folwarki i t. p. Komitet rzeczony wydawał różnorodne rozporządzenia, organizował sąd miejscowy, miejscową administrację i uzbrojoną milicję. W razie rozkazu komitetu milicja ta wysyłana była w celu walki z wojskami rządowymi do Hasenpot i dokonywała tam napadów na zamki.

Wszystkim podsądnym akt oskarżenia zarzuca zamiar oderwania się drogą gwałtu od państwa rosyjskiego i stworzenia rzeczypospolitej litewskiej.

Ochrony w tej sprawie podjął się ryski adwokat przysięgły Szablowski. Z Wilna zaproszeni zostali, jako obrońcy, adw. przys. Tadeusz Wróblewski i pom. adw. przys. Briancew. Z Petersburga przyjeżdża adw. Szmidt i inni, ogółem obrońcę wnosić będzie 12 adwokatów.

Wizya cholery. Straszliwy dowód ciemnoty i zabobonu zamieszczają gazety rosyjskie, oto opisując wypadek, jaki się zdarzył pod Bobrujskiem.

Trzech żołnierzy spotkało pod miastem pijanego chłopca Kiriłowicza. Wydał się im „podobnym do cholery“, jak później zeznawali na sądzie, więc po krótkiej wymianie słów obelżywych, jeden z nich przebił Kiriłowicza bagnietem.

Raniony po dostawieniu do szpitala, wkrótce zmarł.

Nadesłane.

Zarząd Łódzkiego chrześc. Tow. dobroczynności zaprasza najuprzejmiejsz Szan. panów członków Towarzystwa na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kaplicy domu starców, we wtorek, dnia 9 sierpnia r. b., o godz. pół do 10 rano, za spokój duszy nieżyjących założycieli Towarzystwa, s. p. Juliusza barona Holzla von Hohenfels, s. p. Jana Jarzębowskiego i s. p. Józefa Paszkowskiego.

Zarząd Łódz. chrześc. Tow. dobroczynności.

Ostatnia poczta.

— „Times“ drukuje artykuł sir Francis Younghusbanda, dowódcy ekspedycji angielskiej do Tybetu. W artykule tym autor zastanawia się nad porozumieniem anglo-rosyjskim i dowodzi, iż w danym wypadku najwięcej zarobili na niem chińczycy, spokojnie obserwujący z ubocza, jak Anglicy zaprowadzili ład i porządek wśród upartych mieszkańców Tybetu. Położenie takie dwóch wielkich państw staje się śmieszne i fałszywe.

Agenci rosyjscy i angielscy, działając łącznie w Lhasie, jak to czynią obecnie w Kaszgarze, mogliby w samej rzeczy bronić interesów swych krajów, rozwiać podejrzenia i uprzedzić zaburzenia, podobne do obecnych. Idąc na czele innych, umieliby oni powstrzymać dzikich mieszkańców Tybetu od poczynań niezręcznych i niemądrych, zarozumiałych miejscowych urzędników chińskich od środków zbyt surowych i zagwarantowaliby spokój i prawidłowe stosunki ze światem, co stanowi główną troskę Rosji i Anglii. Chiny pragną takich agentów konsularnych, jacy istnieją w innych częściach państwa niebieskiego.

Nie nie stoi na przeszkodzie, aby byli oni w Tybecie. Bez podobnych środków, zaburzenia będą stale trwać w Tybecie i rana ta się nigdy nie zablśni.

— Z powodu wypędzenia Dalaj Lamy z Lasy i zajęcia Tybetu przez chińczyków wytworzyła się sytuacja, która grozi poważniejszym zatargiem tybetańsko-chińsko-angielskim.

Nadużycia chińczyków wyczerpały cierpliwość tybetańczyków i w całym kraju zaczęły się rozruchy niebezpieczne dla handlu indyjsko-angielskiego. Rząd indyjski skoncentrował już na granicy tybetańskiej poważną ilość wojsk angielskich z odpowiednią artylerią, które mają wkroczyć do Tybetu, o ile rozruchy nie zmniejszą się.

— Z powodu oberwania się chmury, wiele miejscowości w Niemczech nawiedziła powódź i zrzuciła ogromne szkody.

— Z Berlina donoszą: Onegdaj wieczorem szerzył się w całych Niemczech straszny huragan.

— Międzynarodowy kongres pokoju w Sztokholmie uchwalił rezolucję, potępiającą postępowanie Rosji wobec Finlandji. Rezolucja wyraża nadzieję, że naród rosyjski we własnym interesie, dążyć będzie do przywrócenia praw Finlandji. Rezolucja uchwalona została jednogłośnie, przy powstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli Rosji.

— O kongresie pokoju w Sztokholmie «Nowoje Wremia» pisze, że zwołany on jest dlatego, aby ogłosić krucyatę przeciw Rosji. «Ziemszczi-na» drwi z kongresu, nazywając go wesolym, gdyż delegaci rosyjscy popchnęli obrady w kierunku

RYSKI BANK HANDLOWY.

EMISJA

20,000 nowych akcji po 250 rb. nominalnej wartości każda na zasadzie zatwierdzonej przez Ministra Finansów uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania akcyonaryuszy z dnia 7/20 lipca 1910 roku.

Zarząd Banku ma zaszczyt zaofiarować panom akcyonaryuszom nową emisję na warunkach następujących:

Każda stara akcja daje prawo do nabycia jednej nowej akcji. Cena emisyjna nowych akcji wynosi rb. 270 za akcję z dodaniem rb. 1 kop. 50 na pokrycie opłaty stemplowej i kosztów wykończenia nowych akcji.

Opłata za nowe akcje dokonana być winna w terminach następujących:

najpóźniej dnia	1910 roku	rb. 91 kop. 50
10/23 sierpnia	1910 roku	rb. 91 kop. 50
1/14 września	„	„ 90.—
2/15 października	„	„ 90.—

Obliczenie rabli w Berlinie dokonane zostanie po kursie à vita Petersburg, notowanym w dniu wypłaty.

W zyskach 1910 roku 20,000 nowych akcji uczestniczy w ten sposób, iż na każdą z nich wydzieloną zostanie dywidenda w stosunku 1/2 części dywidendy, przypadającej na starą akcję. Zaś od 1/14 stycznia 1911 roku nowe akcje przyjmują udział w zyskach narówni z akcjami starymi.

Po pierwszej wpłacie wydane zostaną kwity, które następnie zamienione będą na imienne świadectwa tymczasowe; na świadectwach tych będą odnotowane w swoim czasie dwie pozostałe wpłaty. Po uskuteczeniu wszystkich wpłat wzamian za świadectwa wydane zostaną — w miarę wykończenia — akcje oryginalne wraz z kuponami dywidendowymi za 1910 rok i lata następne.

Posiadacze starych akcji, pragnący skorzystać z przysługującego im prawa, winni akcje swe przedstawić do ostemplowania przed upływem dnia 10/23 sierpnia r. b. i zarazem uskuteczyć pierwszą wpłatę w sumie rb. 91 kop. 50 za każdą przypadającą im nową akcję.

Zapisy przyjmowane są:

w Rydze — w Instytucji Centralnej,
w Dźwińsku, Libawie, Białymstoku, Rewiu, Łodzi, Szawlach i Suwałkach — w Oddziałach Banku

w St.-Petersburgu — w St.-Petersburskim Międzynarodowym Banku Handlowym i Oddziałach tegoż;

„ „ w St.-Petersburskim Banku Dyskontowym i Oddziałach tegoż;

„ „ w Wołżsko-Kamskim Banku Handlowym i Oddziałach tegoż;

„ „ w Ruskim Banku dla handlu zewnętrznego i Oddziałach tegoż;

„ „ w Rusko-Chińskim Banku i Oddziałach tegoż;

„ Moskiewie — w Moskiewskim Banku Dyskontowym;

„ Warszawie — w Banku Dyskontowym Warszawskim;

„ „ w Domu Handlowym H. Wawelberga;

„ Berlinie — w Direction der Diskonto-Gesellschaft i Oddziałach tejże;

„ „ w Nationalbank für Deutschland.

W Berlinie zapisy przyjmowane są li tylko na mocy akcji, opłaconych stemplem niemieckim. Powstałe koszty stempla ponosi akcyonaryusz.

Z dniem 10/23 sierpnia 1910 r. expiruje prawo akcyonaryuszy do subskrypcji na akcje nowej emisji.

Wpłaty druga i trzecia uskuteczone również być mogą przed oznaczonymi terminami z potrąceniem 4% w stosunku rocznym.

RYGA, w lipca 1910 roku.

uchwalenia «komicznych» rezolucyj, dotyczących położenia Polaków, Żydów i Finlandczyków w Rosji.

— Kiedy wczoraj w nocy patrol policyjny w Paryżu przechodził przez przedmieście Leval loix Perret, przed welodromem zdarzył się straszny wypadek. Policja stwierdziła, że bomba wybuchła w domu obok fabryki samochodów Bayarda. Siła wybuchu była straszna. Dom bardzo uszkodzony. W pobliżu znaleziono dwie inne bomby. Sprawy wybuchu i podrzucenia bomb nie wykryto. Policja mniema, że zamach był aktem zemsty osobistej, którą ktoś chciał wyrzucić na inspektorze policyjny, zamieszkałym w tym domu.

TELEGRAMY.

Madryt, 5 sierpnia. (Wł.) Zarządzono nadzwyczaj rozległe środki ostrożności na niedzielę we wszystkich większych miastach Hiszpanii. Rząd zdecydowany jest przemocą stłumić wszelkie klerykalne manifestacje. Szczególniej w Bilbao, San Sebastian, Madrycie, Barcelonie, Walencji trzymane są silne pogotowia wojskowe, ponieważ obawiać się należy krwawych starć między klerykałami a wolnomyślnymi.

Madryt, 5 sierpnia. (Wł.) Wybitny mąż stanu Giolitti przebył ciężką operację w Bordonecchia, gdzie obecnie przebywa. Lekarze obawiają się groźnych komplikacji.

Wiedeń, 5 sierpnia. (Wł.) Dolno-austriacka krajowa rada szkolna zatwierdziła zamknięcie czeskich szkół w Wiedniu im. Komenskigo.

Ateń, 5 sierpnia. (Wł.) Komisja oficerska odjechała do Węgier, ażeby zakupić dla armii greckiej 2,000 koni węgierskich

Rzym, 5 sierpnia. (Wł.) Król i królowa włoscy pojedą do Cetyni na uroczystość w dniu 27 b. m. Od czasu swego ślubu królestwo nie byli na dworze czarnogórskim.

Waszyngton, 5 sierpnia. (Wł.) Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Sherman, obwiniony został publicznie przed komisją kongresu Stanów przez senatora Gore o przekupstwo.

Rzecz wywołuje w całych Stanach olbrzymie wrażenie. Sherman wyjechał, miejsca jego pobytu nie można się dobrać.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 6 sierpnia (Wł.) Niemiecka para cesarska przybywa do Poznania na uroczystość poświęcenia zamku dnia 19 b. m. Towarzyszyć im będą następcą tronu z małżonką, ks. Fryderyk Eitel z żoną i inni członkowie domu cesarskiego.

Berlin, 6 sierpnia (Wł.) Wczoraj rozpoczął się tutaj kongres wolnego chrześcijaństwa. Występowano ostro przeciwko obronie ostatniej encykliki papieskiej.

Barcelona, 6 sierpnia (Wł.) Wczoraj wieczorem przyszło do krwawej walki pomiędzy radykałami a klerykałami. Wiele osób zabitych i rananych.

Berlin, 6 sierpnia (Wł.) W niemieckim urzędzie w Hanau wykryto wielkie nadużycia. Urzędnicy podczas rewizji przesyłek skradli niepostrzeżenie cenniejsze przedmioty, głównie biżuterie. Dotychczas aresztowano 4 urzędników.

Berlin, 6 sierpnia (Wł.) Biuro Wolfa podaje, nie potwierdzając skądinąd, że w Konstantynopolu wybuchł bunt w wojsku przeznaczonym na

granicę bułgarską. Wielu zabitych i rananych.

Berlin, 6 sierpnia (Wł.) Dzisiejszej nocy wpadł automobil na tramwaj. Trzej pasażerowie i palacz ciężko ranni.

Madryt, 6 sierpnia (Wł.) Pomimo zapewnień Canalejas, że Hiszpanii nie zachodzi obawa rozruchów, rząd ściąga coraz nowe oddziały wojsk do St. Sebastian z obawy poważnych manifestacji antyrządowych.

Konstantynopol, 6 sierpnia (Wł.) Sztab generalny opracował zmieniony plan operacji wojennych na dwa fronty wobec niepokoju w Bułgarii.

Teheran, 6 sierpnia (Wł.) Wszyscy przywódcy opozycji złożyli przysięgę na Koran, zrzekając się działalności zmierzającej do przywrócenia dawnego przedkonstytucyjnego rządu i zobowiązując się popierać rząd konstytucyjny i wydać wraz ze swymi zwolennikami broń, aby uchronić ojczyznę od interwencji obcych państw. Wobec tego sytuacja się poprawiła.

Dr Jan Kiełkiewicz

Warszawa, Nowogrodzka 37.

Choroby dróg moczowych. — Oświetlanie pęcherza i cewki dla celów dygnostycznych i leczniczych. — Przyjmuje do 10 rano i od 5 do 7 wiecz. 4182

Okazyjna Wypzedaż

w Magazynie Bielizny firmy „Stanisław”, Łódź, Piotrkowska № 64, potrwa od wtorku 9 sierpnia do wtorku 16 sierpnia. Od g. 2^{1/2}, do 4-ej magazyn zamknięty. Uwaga! Pozostałe z bieżącego sezonu towary o 50% niżej kosztu.

Wkrótce w Teatrze „MODERNE” będzie demonstrowany wspaniały obraz kinematograficzny

Obchód Uroczystości Grunwaldzkich w Krakowie.

Tego ważnego na czasie obrazu dyrekcja teatru „Moderne” prosi Sz. Publiczność nie porównywać z stojącą na szkłe fotografią demonstrowaną już w jednym tutejszym kinematografie. 1775-1

ZAKŁAD HAFCIARSKI
K. ONOSZKO
mieści się przy ul. Św. Andrzeja № 11, 1-e piętro, front.

PLACE
do sprzedania z uregulowaną hipoteką przy ul. Aleksandrowskiej.
LEONARD TALER,
Plac Kościelny № 4. Zastać można do godz 10-ej rano. 1783-5

Wielka Zabawa
Leśna.
W niedzielę, dnia 7-go sierpnia, odbędzie się Zabawa Ludowa w lesie zgierskim, po prawej stronie od zgierskiej remizy elektrycznej, na którą zapraszamy wszystkich przyjaciół i znajomych.
1779-1 **Robotnicy fabryki G. Schreera.**

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 55
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Drobne ogłoszenia.
A.A.A.A. Nowo otworzony Centralny kantor służby poleca różnego rodzaju służbę z dobrymi świadectwami.
Piotrkowska 7. 4830-124

A!A!A! Miebie z kilku pokójów oraz gramofon sprzedam za bezcen. Nawrot 44 m 3. 4881-12-6

A. Zakład moj tapicersko-stolarski został przeniesiony z Piotrkowskiej na Mikołajowską № 67 i zaopatrzony w wielkim wyborze w różne meble nowe i używane, jak również portyery i chodalki po cenzach niskich. Proszę Szan. Klientelę o łaskawe zwiędzanie mego interesu bez względu na kupno, dla osobistego przekonania się. Franciszek M. Kozłowski. 4812sw5sc4

A. Rozsprzedam barazo tanio, aby zaraz, łóżka z materacami, szafę, komodę, bielizniarkę z lustrem, kredens, stół, krzesła, otomany dywanowe, zegar, lampy, obrazy, gramofon koncertowy. Główna 42 mieszka. 91, w drugim podwórzu 5052-1

A. Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Andrzeja № 37 (róg Długiej). Telefon № 15-82. 4474-15-11

A. Kuszerka A. Sładz, Targowa 73-14. Przyjmuje zamówienia; udziela porad. 4*27-5-1

C.ukiernia z bilardem zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu Ul. Aleksandrowska № 39. 4967-3-3

C.holopiec lat 14-16 potrzebny do dentysty natychmiast. — Główna 67A. 5054-1

D.wie i pół morgi ziemi do sprzedania razem lub na place w Rudzie Pabianickiej; przy placu wysiężkowym, odpowiednio na ogrody lub letniska, blisko przystanku tramwajowego; może być i więcej. Wiadomość Targowa 43 m 59, od 7 wieczorem. 5027-1

D.o sprzedania w Łasku cztery morgi ziemi i morza łąki. — Wiadomość w Łodzi: Mikołajowska 39 m 29. 5039-3-1

D.o sprzedania sklep tabaczo-galanteryjny, Konstantynowska 49 u Passermana. 5038-2-1

D.la mężczyzny niebywała okazja! Piękne peleryny po 5 rb. Andrzeja 4 m. 9. 4931-3wp2

D.o sprzedania tanio z powodu budowy domu, sklep kolonialno-dystrybucyjny, egzystujący 12 lat. Ulica Rajtera 25, Bałuty. 4971-2s2

F.orte pian krótki, czarny, tanio sprzedam. Andrzeja 49-6. 5047-2-1

F.ilia Mieczerska w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz. Wiadomość, Przejazd nr. 52 w Młocznym. 5007-3-2

G.ramofon olbrzymi, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Pańska 93-26. 4924-3-3

J.est do sprzedania plac przetrzeźni 2 morgi, przy ul. Dworskiej, Łódź, Bałuty; położenie sprzyjające dla zakładu przemysłowego lub łaźniowego. Blizsza wiadomość u właściciela M. Kopusińskiego, Bałuty, Spacerowa № 14. 5029-2-1

K.rawcowa damska przyjmuje wszelką robotę do szycia, wykonuje starannie. Ceny niskie. Pańska 3 m 6. 4918-3-3

K.obieta lub dziewczyna potrzebna zaraz do wiejskiego gospodarstwa. Wiadomość Nawrot 72 m 5. 4970-3sp7

K.ucharka, mąż fernal, ze starszym dzieckiem, potrzebni zaraz do gospodarstwa podmiejskiego. Wiadomość: Nawrot 72, m. 5. 4987-3sp-2

M.łody zdolny handlowiec z patentem ukończenia kursów buchalteryjnych, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się składać w „Rozwoju” pod K. K. 4974-4-3

M.agiela w dobrym stanie do sprzedania na miejscu lub do zabrania. Ulica Gołębia № 4. 5053-1

M.aszyna do szycia, mało używana, i parę łóżek do sprzedania Nowe Chojny, ul. Polna obecnie Tuszyńska 3. 5030-2-1

M.echanik do prowadzenia lokomotybil i maszyn torfawych potrzebny zaraz w folwarku Rąbieniu pod Aleksandrowem. 5034-3-1

M.aszyny 2 Singera do szycia prawie nowe, bębunkowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Ul. Konstantynowska № 7 m. 16. 4843wc9s4

M.aszyny Singera używane sprzedam tanio. Aleksandryjska № 34 róg Franciszkankiej. 4849-5sp5

M.aszyna bębunkowa i pierścieniowa i maszyna za 22 ruble do sprzedania Złota № 3 m 52. 3557-10s9

M.agiela do sprzedania, ul. Nowozarawska 14. 4997-2-2

P.rzyjmę pannę na mieszkanie. Piotrkowska 119 m. 10. 5055-2-1

P.otrzebna chemiczka i zagłina prasowaczka. Ul. Cegielniana № 69, prsłnia 5051-1

P.iwarnia do sprzedania zaraz. Ulica Zielona № 59. 5043-3-1

P.otrzebuję dwie oszki mleka dziennie. Ulica Miłsza № 23, piekarnia. 5041-3-1

P.otrzebny czeadnik sliarski, oraz ciotopy do termiku sliarskiego, ulica Wólczańska nr. 163. 5006-3-2

P.iwarnia do sprzedania zaraz. Wólczańska nr. 147. 4993-3-2

P.otrzebni stolarze meblowi, ul. Piotrkowska 26. 508-2

P.otrzebne są zdolne podręczne. Wólczańska 43, sklep 5037-1

P.oszukuję 300-500 rb. do interesu pluszowa galanteryjnego. Widzewska № 145 w piwarni. 5035-3-1

P.otrzebna zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem i uczenie. Konstantynowska nr. 6 m 14. 5032-1

P.otrzebny zdolny czeadnik sliarski na meblową robotę; także dębowa syplina do sprzedania. Zielona 40. 5033-2-1

Przyjmę na mieszkanie przy-
zwolonego mężczyznę. Piotr-
kowska 243. 5040-1

Potrzebny człowiek do pralni
chemicznej, Piotrkowska 111.
5015-3-2

Potrzebne 7000-8000 rubli na
1-szy numer hipoteki na Ba-
luchach. Oferty w Administracji
„Rozwoju” dla Ł-ski. 5028-2-1

Robotnicy do lat 40-tu, zdrowi,
trzeźwi (nie palacze i nie pi-
jący), zręczni, zwinni, grzeczni i
pracowici znajdują stałe „akordo-
we” zajęcia. Przejazd 21. 5036-1

Stare, używane sztuczne zęby,
a także platynę kupuję. An-
drzeja 4 m. 15, od 6-9 wieczor.
4769s12ps4

Student kijowskiego uniwersy-
tetu poszukuje lekcji, a także
przygotowuje do szkół. Ulica
Juliusza 37-9. 5044-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
w dobrym punkcie do sprze-
dania. Ulica Aleksandrowska 47.
5042-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
w dobrym punkcie do sprze-
dania z powodu choroby. Chojny
Rzgowska 8, w składzie węgla.
4966-3-3

Sprzedam instrument samogra-
jący, Kalliope duża, Benedykta
nr. 22, restauracya. 5017-2-2

Stangret ze świadectwami po-
trzebny, Andrzej 11, młeczar-
nia. 5026-2-2

Tapicarz przyjmuje robotę no-
wych i reperacyę starych me-
bli w domach prywatnych, oraz
zakłada firanki niedrogo. Bene-
dykta № 10 w sklepie p. Bień-
kowskiego. 4846-54ps5-5

Warsztat ślusarski do sprze-
dania. Wiadomość od 6-ej do
8-ej wieczorem: Widzewska 152
m. 40. 5050-1

Wózek dziecienny do sprze-
dania u laktarnika, ul. Rozwa-
dowska № 6. 4974-3-3

Znaleziono pieniądze; prawy wła-
ściciel odebrać może w Rado-
goczcu, ul. Trenenberga nr. 60.
Otręmba. 5019-3-2

Zaginął pies duży biały z ciem-
no-żółtymi łapskami, wabi się
„Milord”. Uprasza się zawiado-
mić, Zawadzka 8, stróż wskaże
5000-2-2

Z powodu zmiany mieszkania
jest do sprzedania garnitur me-
bli pluszowych, Szkolna 5 m. 13.
4991-3-2

Z powodu starości jest do sprze-
dania gospodarka, składająca
się z 24 mórg ziemi, z wiatrakiem,
i całym zabudowaniem; wiorsta
od stacji kolejowej. Wiadomość:
ul. Mikołajewska 64, A. Kwie-
ciński. 5010-2-2

Z powodu zmiany interesu dwa
wyborowe nowe magle do
sprzedania. Konstantynowska
№ 3. 4900-6-5

Zdolny kowal na roboty gięte
i chłopcy porządnych rodziców
chcący nauczyć się ślusarstwa,
mogą się zgłosić. Mikołajewska
nr. 30. 5046-3w51

2 magle do sprzedania, w do-
brzym punkcie, ul. Piotrkowska
nr. 79. 4999-2-2

Zagubione dokumenty.

Eleonora Marecka zgubiła kwit
od paszportu, wydany z fa-
bryki S. Rosenblatta. 5025-3-2

Feliksa Loba zgubiła kartę od
paszportu, wydaną z fabryki
Heinzla i Kunitzera w Widze-
wie. 5045-1

Piotr Błaszczak zgubił kartę od
paszportu, wydaną z browaru
Keilicha. 4978-3-3

Zaginął paszport na imię Izrae-
la-Arona Mastbauma, wydany
z gminy Piątek Łączycki.
4972-3-3

Zaginął paszport, wydany z gm.
Drugnia, powiatu stopnickiego,
gub. kieleckiej, na imię Wale-
nego Jabłońskiego. 5009-3-2

Zaginął paszport na imię Anieli
Rutkowskiej, wydany z gminy
Świnice. 5024-3-2

Zaginął kwit od paszportu, wy-
dany z fabryki Drabkina na
imię Antoniego Kubika. 4992-3-2

Czy to możliwe??!!



Wszystka garderoba obecnego sezonu
do 50% taniej

Schmechla i Rosnera

Piotrkowska 100,
na wielkiej

Wyprzedazy Posezonowej

dopóki zapas starczy!

Marynarki alpagowe	dawniej 6.50	teraz 4.50
Palta z modnego kamgaru	dawniej 18.50 22.50	teraz 12 ⁵⁰ 15-
Spodnie z wełnianego szewiotu	dawniej 3.50 4.50	teraz 2.90
z kamgaru	dawniej 7.25	teraz 5.-
Kamizelki fantazyjne	dawniej 4.50 6.50	teraz 2 ⁵⁰ 3-
Mocne, jak żelazo!		
Garnitury z wełnianego szewiotu	dawniej 15.50 18.-	teraz 10-12 ⁵⁰
z prawdziwego kamgaru	dawniej 26.-	teraz 18.-
Niebywale tanio!		
Bluzki z batystu	dawniej 1.50	teraz 1.10
z francuskiego batystu	dawniej 3.75	teraz 2.-
Kostiumy płócienne do prania	dawniej 18.-	teraz 10.-
Kimona z dobrego sukna	dawniej 15.-	teraz 8.75
Spódniczki z modnego szewiotu	dawniej 2.50 3.50	teraz 1.85
Palta angielskie modny fason	dawniej 12.50	teraz 6.-
Matinki w tureckich deseniach	dawniej 2.-	teraz 1.35
!! Kolosalnie tanio !!		
Garnitury dla chłopczyków	dawniej 3.50	teraz 1.90
Sukieneczki dla dziewczyn.	dawniej 4.50 5.50	teraz 1.85
Palta dla dziewczynek	dawniej 5.75	teraz 3.25
Palta dla chłopczyków	dawniej 6.75	teraz 4.25
Garnitury dla uczniów	dawniej 5.50	teraz 4.30

!! Kupno nie obowiązuje !!

1793

Zaginął paszport na imię Józefy Kukuley, wydany z gminy Dmosin. 4964-3-3

Zaginął paszport na imię Józefy Mikulskiej, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 3965-3-3

Zaginął paszport na imię Walerji Olejnik, wydany z Konstantynowa. 4984-3-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Górka Pabianicka na imię Elżbiety Wyrwas. 5003-3-2

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Zajdla i Müllera na imię Stanisławy Kryckiej. 5008-3-2

Zaginął paszport, wydany z gm. Balucz, powiatu łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Stanisława Ciesielskiego. 5011-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rozenblatta na imię Edwarda Cichego. 5056

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki M. Byrgiel na imię Łucyi Gawłowskiej. 5041-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Emilii Onoszko, wydana z magistratu m. Łodzi. 5057-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Bajle Mandelker, wydana z fabryki Jakóba Wojdysławskiego. 5031-1

Dr. R. Skibiński

wyjechał. 1807

Ważne dla Robotników!

Są do sprzedania **PLACE** w Rudzie, odpowiednio na letnie mieszkania i domy budowlane, razem obszaru 2350 łokci kwadr., przy linii tramwajowej, 20 m jazdy od Łodzi. Sprzedaż na dogodnych warunkach od 300 rb. na raty, 100 rb zaraz, a pozostałe co rok po 100 rb. Wiadomość: ulica Rzgowska № 15, A. Wallas. 1891-4-1

Nauczyciel-filolog

poszukuje lekcji w męskich zakładach naukowych. Piotrkowska № 200, m. 24. 1799

Do rozszerzenia interesu towarowego dobrze prosperującego poszukiwany

Wspólnik z 3000-5000 rb.

Oferty sub „Znaczne zyski” składać w „Rozwoju”. 1787-3

Dwa duże lub trzy mniejsze pokoje z kuchnią, przedpokojem oraz możliwymi wygodami potrzebne od 1 października r. b. w bliskości tramwaju miejskiego. Oferty w Adm. „Rozwoju” dla „I. M.” 1781-3-1



Potrzebny jest

subjekt

do sklepu kolonialnego umiejący czytać i pisać po polsku, rosyjsku i niemiecku. Wiadomość: ulica Benedykta № 20, firma M. Bechtold. 1777-3-1

Od 1 października poszukuje się **mieszkania z 2 lub 3** dużych pokoiów z wygodami na II lub III piętrze w bliskości tramwaju dochodzącego do Placu Koscielnego. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Czyste mieszkanie”. 1785-3-1

KAZIMIERZ KULEJOWSKI

od 1-go Lipca przeprowadził się na Piotrkowską № 154. Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres **paszportów zagranicznych.** 1755-5 2

Poszukiwany jest

do domu eksportowego **Win Tokajskich** (w mieście prowincjonalnym) zdolny **BILANSISTA-BUCHALTER-KOESPONDENT** w polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty w 3-ach powyższych językach wraz z referencjami i kopiami świadectw składać pod „I. 3490“ Haasenstein & Vogler A. G. Wien I. 1731-1

Do kantoru fabrycznego jednego z towarzystw akcyjnych poszukiwany jest doświadczony

buchalter-korespondent

władający biegle językami: polskim, rosyjskim i niemieckim. Znajomość języka angielskiego pożądana. Posada do objęcia natychmiast. Oferty z wymienieniem wymaganych warunków składać należy w administr. „Rozwoju“ pod lit. K. 12. 1717-2-2

LEKARZ WETERYNARYI M. KIEŁKIEWICZ

po studiach zagranicznych, osiadł na stałe w Łodzi, ul. **Solna 7.** Przyjmuje interesantów od 8 rano do 12 w poł. **Udziela porad przy kupnie koni.** 2420-5-5

OGŁOSZENIE.

Administracja Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach, przedmieście Łodzi, przy ulicy Łagiewnickiej pod Nr. 47, gminy Radogoszcz, powiatu Łódzkiego, niniejszem podaje do publicznej wiadomości pp. obywateli-rolników i kupców, że przy nowo wybudowanej i czynnej już Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach, jest urządzony rynek handlowy, na którym w srody dokonywa się kapno i sprzedaż krów mlecznych, krów na abój, byków, wołów, jałowizny, cieląt baranów, owiec, świń i t. p. trzody.

Administracja

Rzeźni Gromadzkiej w Bałutach.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż Zakład ślusarsko-mechaniczny i wodociagowy oraz fabryka motorów i pomp

A. MACIEJEWSKIEGO

został przeniesiony z ulicy CEGIELNIANEJ № 50 na ulicę **MIKOŁAJEWSKĄ № 20.** 1701-3

Zarząd Szkoły Mechaniczno-Technicznej

H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie

ogłasza, że podania o przyjęcie do Szkoły na półrocze jesienne 1910 r. kandydatów na semestry: wstępny niższy, wstępny wyższy, pierwszy niższy i pierwszy wyższy nadsyłane być mają pocztą, albo też składane osobiście w kancelaryi szkoły do dnia **15 Sierpnia** we wtorki i piątki od godz 11-1, a od 16-23 Sierpnia włącznie codziennie w dni powszednie od 11-3 pp.

Examininy wstępne odbywać się będą od d. 26 do 31 Sierpnia. Formularze podań i programy egzaminów wstępnych wydaje i wysyła i wogóle bliższych informacji udziela **Kancelaryja Szkoły** (Mokotowska 6) we wtorki i piątki od 11-1 pp 22-2-3-3

Zawiadomienie.

Z dniem 1/14 b. m. **MAGAZYN** mój gotowych męzkich i uczniowskich ubiorów został przeniesiony z ulicy Piotrkowskiej Nr. 45 pod **Nr. 73.** **S. GUTMAN.** 2756

„Sierpniówkę”

urządza chór sumowy przy kościele św. Stanisława Kostki w dniu 7 sierpnia, t. j. w niedzielę, w lasku p. Majera. Dojazd tramwajem pabianickim. Pierwsza stacja Nowe Rokicie, czyli Oberman.

Z poważaniem **Zarząd.**

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę, dnia 14 b. m. 1773-2-2

PLAC DO SPRZEDANIA

przy ul. Miedzianej № 7, obok Rokicińskiej. Wiadomość: ulica Średnia 20, m. 14. 1763 3 2

Dla ludzi pracy

niebawem okazał Nowosć, zagraniczną **Materiał-SKORA ANGIELSKA** na ubranie — nie do zdarcia **60 kop. łokieć.** Obecnie Andrzeja № 4, m. 9. 1729-3-2

HENRYK KUPCZYK

Nikołajewska № 12,

poleca węgiel najlepszego gatunku dla domowych potrzeb. Tamże fabryczny i piekarski po cenach najumiarkowańszych. 1645-8-2

Ukończywszy wyższą Maryjską szkołę żeńską — poszukuje **LEKCYI NA PENSYI**

Zwracać się piśmiennie: Pasaż-Szulca 34, m. 7. Osobiście widzieć się można od godz. 2-ej do 6-ej wieczorem. 1733-3-3

Zaginęto

Świadectwo Zaliczeniowe

D. Z. F.-L. № 200.9. № przesyłki 7443 na Rubli 88 kop. 20. Łódź-Krywyń; takowe uważa się za nieważne. **Ferens & Neuhaus.** 1723-3-3

Polecam Sz. PP. otworzoną Warszawską Chemiczną **PRALNIĘ.** Przyjmuje również bieliznę białą sztywną. Doprowadza się do stanu czystego za pomocą środków wypróbowanych, nie niszczących bielizny, czem zaoszczędza się pieniądze. L. Ogrodowczyk, ulica Karola № 14. 1705-4-4

Zakład ślusarski

egzystujący od lat 22 ch z wyrobioną klientelą w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam, Cegielniana 34. 1715-3-3



Sprzedaj maszyn do szycia Singera, Babenkowa rb. 40. Pierścieniowa, 35. Zyczącym na raty. Uwaga! Specjalny warsztat reparać. Konstantynowska № 7. Jurczyński. 1815-10

W 7-klasowym ZAKŁADZIE NAUKOWYM Julii Berg

WÓLCZAŃSKA № 139, zapisy nowowstępujących uczęnio od 22 sierpnia. Egzamininy 1, 2, 13 września. Lekcyje 5 go września. 2106-16-3

Willa murowana

w ogrodzie do sprzedania. Radogoszcz-Julianów, Zgierska № 158, róg Kazimierza. Wiadomość na miejscu. 1689 3-3

MECHANIK MŁYŃNARSKI

wykonywa wszelkie roboty w zakresie młynarstwa wchodzące oraz poszukuje młyna w dzierżawę. Wiadomość: Długa Nr. 21, stróż wskaże. 1659-3-2

Duży lokal

w **Śródmieściu** do odnajęcia na dogodnych warunkach dla Towarzystwa, jako współlokatora. Wiadomość: Piotrkowska № 115, Apteka. 1735-5-2

„Leśniczówka“, ul. Milsza № 64.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia r. b.

WIELKA ZABAWA LUDOWA.

Występ Z. Szymańskiego (tylko w „Leśniczówce“), który wykona wlot balonem, w kostymie Mefistofelesa w piekielnych płomieniach. — „Marcowy kawaler“ (komedia J. Blizińskiego). — „Kwiaciarki paryskie“ (operetka). — Kabaret w wykonaniu artystów warszawskich. — Początek o godz. 2^{1/2}, po poł. — Wejście 20 k., dzieci 10 k. — Szczegóły w afiszach. 1771-2-2

2 Sale Fabryczne po 32×13 łokci

4 lub 2 pokoje z kuchnią, Remiza, Stajnia oraz dwie duże szopy — **DELUGA** № 105 do wynajęcia od 1-go Października.

Bliższe szczegóły tamże I-sze piętro lub w Kantorze ulica Juliusza № 21 u K. Rohrer. 1667-5-1

Poszukuje się zdolnych i samodzielnych elektro-monterów

za wysokiem wynagrodzeniem.

Biurowo techniczne „DYNAMO“ — D. Rubinstein i B. Landau, inżynierowie. Zawadzka 10. 1697-3-3

Helenów.

Jutro, w niedzielę dnia 7-go sierpnia r. b.

KONCERT PORANNY

Początek o 7-ej rano. Wejście 15 i 5 kop.

Koncert popołudniowy

Początek o 4-ej po poł. Wejście 25 i 10 kop.

NOWO-OTWORZONY Sklep Bławatny ANNY EGER
Piotrkowska 259,
polecą w wielkim wyborze materiały wełniane, bawełniane i białe.
Ceny niskie, lecz stałe. 1789-3

№ 4475. **Obwieszczenie.**

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 404 przy ul. Targowej i Średniej, przez Helenę Emilię Lehman, pierwotna Rub. 16,000;
- 2) pod № 50a przy ul. Aleksandryjskiej, przez Elżsazę Zacharyaszę i Zeldę małżonków Cukierman, odnowiona z konwersją Rb. 5,900 i dodatkowa z przeszacowania Rub. 7,000;
- 3) pod № 1079/80 przy ul. Widzewskiej, przez Majera vel Maksa, Saula vel Szawla i Salomona vel Zelmę braci Weinreich, odnowiona z konwersją Rub. 49,500 i dodatkowa z przeszacowania Rub. 30,000;
- 4) pod № 157e przy ul. Zgierskiej, przez Augusta i Maryannę małżonków Moser, pierwotna Rub. 35,000;
- 5) pod № 337a przy ulicy Solnej, przez rodzeństwo Churges, pierwotna Rub. 15,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 6 sierpnia 1910 r.

V-te Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
Piotrkowska № 37.

Przyjmuje członków. Udziela pożyczek. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 rubla. Płaci do 6% rocznie. Wszystkie operacje zwolnione od stempla.

Biuro otwarte od 10 do 2-jej codziennie, a w Poniedziałki Czwartki i Soboty i od 5 do 7-jej po poł. 540-46

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1 ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.

Sprzedaż w każdej ilości. 2644-40-12

A. O. Teschich i S-ka

Skład węgla

Łódź, Widzewska №. 62.

Telefonu № 240. 2284d:8

Łódzkie Rzem. Tow. Śpiew. „LIRA”
w Niedzielę, d. 7 b. m. w parku Źródlika (Kwela) urządza
WIELKĄ ZABAWĘ.

Koncert ulubionej orkiestry włosciańskiej
Karola Namysłowskiego. 1741

Wzlot balon, trzymając się zębami trapezu, wykona znany polski aeronauta p. Zenon Szymański. — Zabawa dziecięca. — Wyścigi w workach z nagrodami. — Druga orkiestra do tańca. — Kosz szczęścia (kupując sekretnik za 20 kop.), jako główny fant **krowa** w cenie 50 rubli, którą posiadacz szczęśliwego numeru może wygrać. — Na zakończenie ogień bengalskie, które, paląc się, przedstawiają Wiare, Nadzieję i Miłość. — Bufet i cukiernia na miejscu dobrze zaopatrzone. — Początek zabawy o godz. 3 po poł. — Wejście 25 kop., dzieci 15 kop.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁOCIOWE I NIEMOCIE PŁOCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4,
Choroby płuc.
1617

Dr. G. WEISSBERG

OKULISTA,
mieszka obecnie na ul. Wschodniej № 72, obok Dzielnej.
Godziny przyjęć: 10-12 i 4-6, w niedziele 10-1. 1743-8-1

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2} r. i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Akuszeryka A. Frankles

Benedykta 10,
przyjmuje panie na słabość, udziela porad, niezamocnym ustępowania. Dyskrecja ścisła. 12-r-46

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
przyjmuje od 8-10^{1/2} r. i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. A. GROGLIK

mieszka obecnie Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecyjnych za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8^{1/2}-11^{1/2} r. i 6-8 wiecz.; panie 5-6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. Chojny² przyjmuje codziennie w Łodzi od 4-7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

ZĘBY sztuczne od 75 k. Piombony od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Piombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI**, Piotrkowska 92. 381r

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego
Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.
Godziny przyjęć od 8-9 r., od 11^{1/2}-1^{1/2} pp. i od 7-8; w niedziele i święta od 8-10 rano i od 12^{1/2} do 1^{1/2} po południu.
Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5^{1/2} - 6^{1/2} po południu. 1738r

Dr. Leon Szayerowicz
powrócił.

Choroby kobiece i akuszeryka.
Rozwadowska № 4.
Telefonu 1066. 1651-20

Specjalista chorób włosów, skórnych (plagi i przyszcze na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZMITKIND
SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Birencweig
SREDNIA № 3.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłociowe.
Od 11-1 r. i od 3-7 w. 268r

Dr. med. Z. GOLC

przeprowadził się na ulicę **Mikołajewską № 18.**
Godz. przyjęć: od 9-12 i od 5-7; dla pań od 4-5. 1877r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłociowe

Dr. Stanisł. Piokarski
PIOTRKOWSKA № 115

Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5. 1331-r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7^{1/2} w. 76r

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu

powrócił.
ul. Zielona Nr. 11. 2828
Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 pp.

Dr. F. Klozenberg
DZIELNA Nr. 25,

choroby wewnętrzne i nerwowe.
Godz. przyjęć: 10-11 r. 15-7 pp. 1719-6-2

Dr. S. Honowski
Rynek Bałucki № 3

powrócił.
2784 6

Dr. Bron. Handelsman

powrócił i przyjmuje z chorobami żołądka i kiszek od 8-9^{1/2} rano i od 3-5 po poł. PRZEJAZD № 6. 1649 3

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g. 10-1. 507-m

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7

Choroby skórne, weneryczne i moczopłociowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r. 1463r

Dr. S. ROTWAND
CHOROBY DZIECI

przeprowadził się na ulicę **Nawrot № 13**, Telefon 12 77.
Do 8^{1/2} rano i 4-6 po poł. 2530-13-12

Dr. Stanisław Lewinson
choroby wewnętrzne

przeprowadził się na ul. **WSCHODNIA 53**, róg Cegielnianej.
Przyjmuje od 9-11 r. i 5-8 pp. 2659-12-7

Dr. Fr. Łukasiewicz
Stare-Zarzewska № 36,

róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-jej do 6-jej po poł. 2612 12-10

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
(starszy) Telef. 17-14

Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8-11 r. od 5-8 pp. 1426r

Dr. Jan Pieniążek
sp. ch. nosa, gardła i uszu

przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską 120.**
Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6^{1/2} wiecz., w niedziele i święta od 9^{1/2}-11 rano. 1350d

Dr. Ark. Goldenberg
ul. Nawrot № 33

róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie od 8^{1/2} do 9^{1/2} rano i od 4 do 6 po poł. W niedz. i święta tylko 8^{1/2}-9^{1/2} rano. CHOROBY DZIECI I WEWNĘTRZNE. — AKUSZERYA. 1812r

Dr. A. S. Tennenbaum
Chor. wewnętrzne i dzieci.

Choroby żołądka i kiszek. **Wschodnia № 49.**
przyjm. od 8-10 r. 3-6 po poł. 1699-12-2

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

2651r
teraz: ulica Piotrkowska 133.

Dr. I. Silberstrom
Ul. Promenada 13 róg Benedykta

Choroby weneryczne (syphilis) i moczopłociowe, skóry i włosów. Usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje: 8-11 i 4^{1/2}-8 w Panie; 4^{1/2}-5^{1/2} po poł. W niedziele: do 2-jej po poł. 241r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5.** 1489r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. med. ARONSON
b. asystent prof. berliński: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.

Akuszeryka i choroby kobiece. mieszka obecnie **Pasaż Najerał** róg Piotrkowskiej
Godz. przyjęcia: 9-10^{1/2} rano i od 5-7 pp., w niedziele 11-1 1218r

Dr. Rosenblatt
Choroby

uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 pp. w niedziele od 10-11 r. 1318

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłociowe.
(8^{1/2}-12 r. i 5-7^{1/2} pp., panie od 4-5) 1761-r

Dr. Kaz. Brzozowski
PIOTRKOWSKA 87, telef. 15-50,

powrócił. 1691 7

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.

Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp. **WSCHODNIA № 45** 294

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8-1-jej w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł. 149r

Dr. B. Rejt
ulica Średnia № 5.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. H. Sadkowski
przeprowadził się

na ulicę **Piotrkowską 120.** Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Do 9 rano i od 4 do 6-jej po poł. (z wyjątkiem świąt i niedz.). 2590

Dr. J. MAŁOWIST
mieszka obecnie

Mikołajewska 29 (2 piętro)
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Godz. przyjęć: 9-10 rano i od 6-6 pp. (oprócz niedziel) 2632

ŚWIATLOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów
lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.
Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.
Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajdują się przy lecznicy.
Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu

Półroczne

Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA

w Łodzi

przeniesione zostały do nowego lokalu na róg

Wschodniej i Cegielnianej № 47.

Początek lekcji w czwartek, dnia 1-go września r. b., o godz. 8 wiecz.

Wydział Handlowo-Buchalteryjny:

Wykładane są: buchalteria pojedyncza, podwójna, czyli włoska i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja rosyjska, polska, niemiecka i francuska, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia i kaligrafia.

UWAGA: Dla zadosyćczynienia proszę oddzielnego kółka osób, wykład buchalterii w tem półroczu odbędzie się również i w języku niemieckim.

Nadto wykładana będzie obecnie stenografia polska.

Wydział Lingwistyczny Języków Nowożytnych

zostaje w tem półroczu zupełnie przekształcony na podstawach bezwzględnej praktyczności przez zastosowanie najlepszych metod nauczania języka: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego (konwersacja, gramatyka, stylistyka i literatura) pod pilnym okiem najwybitniejszych świeżozaangażowanych bezwarunkowo rodowitych pedagogów.

Wykład międzynarodowego języka „ESPERANTO“.

Wydział kursu pisania na maszynie.

Kurs nauki (teoria i praktyka) odbywa się codziennie w dowolnych godzinach i trwa cały miesiąc. Maszyny systemu „HAMMOND i ADLER“.

Przy kursach buchalteryjnych ma być urządzone „kantor wzorowy“ (Mustercomptoir) dla praktycznych zajęć kupieckich, podobnie, jak w Lipskiej akademii handlowej.

Zapisy na wszystkie wydziały przyjmuje i bliższych informacji co do tworzenia przy nauce języków grup oddzielnych, zamkniętych, udziela Kancelarya kursów codziennie tylko od 7 — 9 wieczorem.

167702

Kierownik kursów **J. MANTINBAND.**

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

536496

Dostawa do domów.

Znakomity środek odżywczy zalecany przez p. lekarzy

Kefir

B. PATZER, Łódź, Pałac Mazara 5, m. 5.

1660

Dostawa do domów.

Pasta „CAMELIA“

usuwa Pieggi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać w szęście.

1036427



TWO BROCARDI CO
KREM SNEZKA

Przy codziennym użyciu tego kremu skóra na twarzy i rękach staje się niezmiernie delikatną, gładką i białą zarazem otrzymuje się wrażeń przyjemnej świeżości. Zapobiega i szybko usuwa przysuszenie i suchą skórę oraz zmarszczki i popękania. Występujące często po poleniu pryszcze i palenie skóry znikają natychmiast po użyciu tego kremu.

51—d5

Pijcie tylko

Kefir Sanitas

Łódź Krótka № 9

Codziennie dostarczanie do domów. Próby darmo. 1657

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI

M. LENTZ, Widzewska 77.

№ telefonu 14—36.

Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeladowania.

Opakowanie i przechowywanie mebli.

Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpałowego. Przewożenie kas ogniotrwałych.

Skład win

M. D. OKOJEWA

ulica Dzielna № 11.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że otrzymałem wielki transport win z czystego soku winnego nie falsyfikowanego. Ceny nadzwyczaj umiarkowane: kop. 40, 50, 60, 80, rb. 1.00 i 1.50. Wina węgierskie i francuskie od rb. 1.25 do rb. 3.00. Wódki słodkie, koniaki ruskie i zagraniczne różnych marek. Otrzymałem również wino z gron winnych absolutnie bez alkoholu. Ktoby zechciał wina bez alkoholu, proszony jest o żądanie takich win, gdyż na składzie posiadam i wiele gatunków innych win. Kto chce mieć zdrowy żołądek, powinien pić wino № 7 czerwone słodkie, nadzwyczaj przyjemne w smaku, które było stosowane przy kuracji chorób żołądkowych w lazarecie w ciągu 1909 roku z nadzwyczaj pomysłnymi rezultatami. Dobroć wina tego jest zaświadczona przez starszego lekarza № 69 i pieczęcią rządową.

Oliwa do lampek i spławki mego wynalazku palą się we wszystkich domach, 1 funt 20 kop., knotki darmo. Oliwę również można nabywać w składach: Konstanyńska 13, Franciszkańska 60, Piotrkowska 291, Mikołajewska 89, Kałna 62, Długa 93 i Łowicka 9.

328

Nie rozpoczyna się zapis na drugie półrocz.



MAGGI^{ego}
bulion w kostkach

daje natychmiast — za zwy-
czajnem poianiem wrzącą wodą —

filizankę gotowego najlepszego bulionu.
Z 1 kostki duża filizanka za 4 kop.

MAGGIego bulion w kostkach oddaje
najświetniejszą usługę przy popra-
wie smaku większej ilości potraw.

Do nabycia w składach kolonialnych i
delikatosew, w składach aptecznych i t. p.

Przy kupnie należy zwracać uwagę na nazwę

MAGGI
i na:



2350-1

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:

- dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
 - udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
 - uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;
 - inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosji i zagranicę;
 - przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
 - asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premiowe od amortyzacji.
- Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r14

Prosimy odwiedzić fabrykę.

WSZYSTKIE MASZyny i FORMY

dla fabrykacji wyrobów cementowych.

Maszyny do wyrobu cegieł cemen-
towych. Maszyny do wyrobu dachó-
wek cementowych. Maszyny do wy-
robu próżnych bloków cementowych.

NOWOŚĆ: **MASZYNA KOMBINACYJNA**
do wyrobu cegieł, dachówek, rur dre-
nych, płyt — jedną maszyną.

FABRYKA MASZYN

D-r Gaspary i S-ka, Markranstaedt (Saksonia).

Broszura № 241 darmo.

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Publiczności, iż mój

Magazyn ubiorów męskich

dnia 25-go lipca r. b. przeniesiony został na ulicę

Piotrkowską № 115.

Z poważaniem

CHRYSTYAN WUTKE

2832-6-4

Właściciel A. WUTKE.

Pracownia
Gorsetów

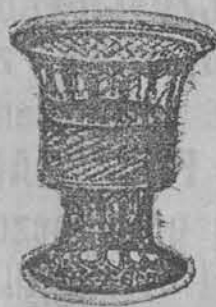
„MARTY”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 130,
parter, m. 14.

POLECA:

Gorsety wykonane według najnowszych modeli
paryskich od najsłynniejszych do najwytwor-
niejszych z materiałów krajowych i zagranicz-
nych — po cenach umiarkowanych.

1303r



FABRYKA

BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA

Walentego

Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5,
(róg Sredniej).

Nagrodzona wieloma medalami!

Specjalność: **Kosze do fabryk.**

Wyrabiam:

Mebel bambusowe pluszem kryte,
Mebel bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitunki dziecinne,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizkowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Mebel ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyczki do bułek,
Kosze wszelkiego gatunku na ob-
stalniki gotowe dla pp. piekarzów.

Fabryka na **Widzewskiej**
№ 5 przyjmuje wszelkie obsta-
lunki z dokładnym wykończeniem,
po możliwie najniższych cenach.

2236r7



Remiza **BRISTOL**

Właśc. **A. NEUMANN**

(dawn. Bartosz), wynajmuje ele-
ganckie karety, powozy etc. na
godziny, dni i miesiące dla jaz-
dy po mieście, do miast sąsie-
dnych i na polowanie po cenach
umiarkowanych. Codzienne spa-
cery z dziećmi od 50 rb. mie-
sięcznie. Staranna obsługa! Ulica
Piotrkowska № 119, telefonu
№ 1053. 2849r

Ta wartość,
która była, i ta
która jest obe-
cnie, dokładnie
wyznaczone.

Wszystkie lemie
ubrania — bez
względu na swą
wartość — są do
50 proc.
tańsze.

Wielka letnia Wypzedaż posezonowa.

W poniedziałek, dnia 1-go sierpnia r. b. rozpoczęła się moja

Emil Schmechel

Łódź

Piotrkowska 98.

2850